

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII

Czwartek 1 lipca 1937 r.

Nr. 177

Cena egz. miesięczna z odnośnikiem do druku i przesyłką pocztową

2.50

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073

P.K.O. 302.712

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

KRÓL KAROL W KRAKOWIE

Złożył hołd zwłokom Marsz. Piłsudskiego Entuzjastyczne powitanie Dostojnych Gości

WARSZAWA, 30.6. (tel. wł.) J. K. M. król Karol opuścił dziś Warszawę, udając się do Krakowa, skąd odjedzie jutro wprost do Rumunii.

W godzinach rannych przybył do pałacuazienkowskiego Pan Prezydent R. P. Przed pałacem ustawiona była kompania honorowa pułku strzelców podhalańskich ze sztandarem i orkiestrą. Jego Królewska Mość w towarzystwie Pana Prezydenta przeszedł przed frontem kompanii honorowej. Orkiestra odegrała hymny narodowe rumuński i polski, po czym król Karol z Panem Prezydentem a Wielki Wojewoda Michał z Marszałkiem Śmigłym-Rydzem zajęli miejsca w samochodach, udając się na dworzec główny.

Przybycia dostojnych gości na dworcu oczekiwali p. premier gen. Sławoj-Skiadkowski, marszałek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, prezes NTA. Hełczyński i pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, inspektorowie armii i in.

Na peronie dolnego dworca ustawiła się kompania honorowa batalionu stołecznego. Po pożegnaniu się J.K.M. król Karol wraz z ks. Michałem wsiadł do wagonu. Do drugiego wagonu wsiadł Pan Prezydent R.P., do następnego wagonu p. marszałek Śmigły-Rydz.

Tym samym pociągiem wyjechała świta J. K. Mości z ministrem spraw zagranicznych Antonescu oraz p. min. Beck, p. min. spraw wojsk. gen. Kasprzycki, 2 wiceminister spraw wojsk. gen. Litwinowicz i inni.

Pociąg królewski wyruszył o godz. 9.30 do Krakowa przy dźwiękach hymnu narodowego rumuńskiego.

WIZYTA W RADOMIU

Pociąg, wiozący króla Karola zatrzymał się w południe w Radomiu, skąd Dostojni Goście odjechali samochodami do państwowej wytwórni uzbrojenia.

Na powitanie Gości Radom przybrał odświętny wygląd. Na peronie ustawiono szpalery masztów z flagami rumuńskimi i polskimi. Przed dworcem zbudowano bramę triumfalną a ulice Traugutta i Poniatowskiego bogato udekorowano.

W KRAKOWIE

KRAKÓW, 30.6. Dzisiaj na kilka godzin przed przyjazdem króla Rumunii Karola II, Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ign. Mościckiego, marszałka Śmigłego-Rydzia, Wielkiego Wojewody ks. Michała oraz towarzyszących im osób, pomimo padającego lekko deszczu, odświętnie przystrojone ulice miasta zaroiły się wielotysięcznymi tłumami publiczności, oczekującej przyjazdu dostojnych gości.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy okazali tyle dobrego serca, podczas choroby syna naszego Tadeusza Witkowskiego, ucznia III klasy gimnazjum im. Kopernika i w czasie pogrzebu a w szczególności księdzu proboszczowi Niedzwieckiemu, Dyrekcji Huty Bankowej, Straży Pożarnej, Kolegom i Koleżankom Tadzika, składają najserdeczniejsze podziękowanie

Rodzice i Brat

Wśród tłumów zwracały uwagę liczne grupy ludności z bliższych i dalszych okolic w pięknych barwnych strojach regionalnych.

Dworzec kolejowy w Krakowie tonie we flagach i zieleni. Na peronie widnieje z żywego białego kwiecica upleciany wielki napis — „Traiasca Regele Carol II“. Przed dworcem na wyniosłych masztach, ozdobionych u szczytu emblematami państwowymi rumuński mi i polskimi powiewają chorągwie o barwach polskich i rumuńskich, podobnie jak wzdłuż całej trasy, t. zw. „drogi królewskiej“, wiodącej przez ulice Basztową do Barbakanu, Floriańską, Rynkiem Głównym i Grodzką na Wawel.

Szczególnie pięknie udekorowany jest Barbakan, w którym dzisiaj Dostojnych Gości powita prezydent miasta Krakowa dr. M. Kaplicki.

Z Barbakanu wśród lasu chorągwi przez udekorowane ulice Floriańską, Rynek Główny i Grodzką Dostojni Goście i ich orszaki podążą na Wawel u wejścia do którego na placu Bernardyńskim wznosi się brama triumfalna.

Na Wawelu na dziedzińcu arkadowym, na który wychodzą komnaty królewskie, straż honorową zaciągnął oddział podhalańskiego pułku piechoty.

KRAKÓW, 30.6. Uroczystości zakończył rześisty deszcz, który zaczął padać około godziny 2 i wzmógł się o godz. 3. O trzeciej po południu przybył pociąg, wiozący świtę królewską, a o piątej na dworzec krakowski zajechał pociąg królewski, wiozący króla Karola II, Wielkiego Wojewodę Michała, Prezydenta R. P., Mościckiego, marszałka Śmigłego-Rydzia, ministrów spraw zagranicznych Polski i Rumunii oraz wielu innych dostojnych gości.

go-Rydzia, ministrów spraw zagranicznych Polski i Rumunii oraz wielu innych dostojnych gości.

Po powitaniu na dworcu orszak królewski ruszył ul. Basztową do Barbakanu, gdzie na gości czekali zarząd miasta i rada miejska, oraz liczni zaproszeni przedstawiciele społeczeństwa krakowskiego.

Wkrótce po godzinie 17 ukazał się przed Barbakanem szwadron honorowy ułanów i odezwały się fanfary powitalne. Następnie zjechały samochody, wiozące dostojnych gości.

Przemówienie powitalne wygłosił prezydent Kaplicki, który wspominał, że przed 14 laty Kraków witał w Barbakanie króla Rumunii Ferdynanda, ojca króla Karola. Przemówienie swe prez. Kaplicki zakończył okrzykiem na cześć króla Karola, Wielkiego Wojewody Michała, Prezydenta R.P., marszałka Śmigłego-Rydzia i sprzymierzonej Rumunii. Następnie orszak ruszył na Wawel. Po drodze publiczność krakowska, która mimo deszczu zgromadziła się licznie za szpalarami wojska, wznosiła entuzjastyczne okrzyki.

OŚWIADCZENIE MIN. ANTONESCU

WARSZAWA, 30.6. Minister spraw zagranicznych Rumunii p. Antonescu złożył przedstawicielom prasy polskiej następujące oświadczenie:

„Sojusz polsko - rumuński jest logicznym wynikiem głębokiej zbieżności interesów, istniejących między obu państwami.

Głębia i siła tych uczuć powszechnych, na których sojusz ten się opiera, tych niezapomnianych dni, kiedy odzcu-

liśmy naprawdę, że oba narody stały się jednym narodem przez związek swych serc“.

otrzymały wspaniały wyraz w czasie

NA WAWELU

W krypcie w wieży Srebrnych Dzwonów zaciągnęli wartę oficerowie oraz ustawili się poczty sztandarowe pułków garnizonu krakowskiego.

Po przybyciu na Wawel król Karol przyjął raport od dowódcy kompanii honorowej oraz przeszedł przed jej frontem. U wejścia do krypty powitał króla Karola nuncjusz apostolski ks. Cortesi.

Król złożył olbrzymi wieniec z żywych kwiatów u stóp trumny, oddając hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Po kilkuminutowej ciszy król, wraz z towarzyszącymi mu osobistościami udał się do Katedry wawelskiej, gdzie zwiędził również groby królewskie.

Następnie król Karol udał się do przygotowanych apartamentów za zamku wawelskim.

Doktor

M. ZAMIENSKI

wyjechał

Pełnomocnictwa dla rządu Chautemps'a uchwaliła Izba deputowanych i Senat

PARYŻ, 30.6. O godz. 4.30 nad ranem Izba uchwaliła pełnomocnictwa dla rządu, odrzucając wszystkie poprawki większością 347 głosów przeciw 206.

Choć w czasie przemówienia ministra skarbu Bonnet socjaliści i komuniści bardzo rzadko reagowali oklaskami, natomiast do gorących oklasków radykałów przylączyła się co chwila znaczna część prawej strony izby. Większość nie uległa ani skłuczeniu się na lewej stronie, ani żadnemu rozszerzeniu ku lewemu centrum i prawicowym. Od godz. 2 nad ranem po oświadczeniu komunistów, że głosować będą za rządem kierując się dążeniem do utrzymania w całej pełni frontu ludowego było jasne, że pełnomocnictwa zostaną uchwalone głosami normalnej większości rządowej. Wszystkie incydenty i awantury, jakie wybuchały na sali między skrajną prawicą a komunistami, nie miały już żadnego znaczenia politycznego. Cała izba było pod

ogromnym wrażeniem expose ministra Bonnet, obrazującego w bardzo szczerzy a nawet brutalny sposób niesłychanie trudną sytuację finansową. W kołach większości rządowej, szczególnie wśród socjalistów i komunistów, gdzie obraz sytuacji finansowej budził poważny niepokój o los ewentualnych dalszych reform społecznych a nawet o los uchwalonych już w zasadzie takich spraw jak plan wielkich robót publicznych i emerytury dla starych robotników, sprawa pełnomocnictw została przyjęta bez żadnego entuzjazmu ale w wyniku przeświadczenia, że innego wyjścia w tej chwili absolutnie nie ma i że każdy inny rząd, któryby przyszedł w obecnej sytuacji, stanąłby wobec takich samych zagadnień i musiałby się uciec do podobnych środków. Dodatkowo wrażenie i ton optymizmu budziło tylko oświadczenie ministra, że porozumienie trójstronne z Londynem i Waszyngtonem zostało u-

trzymane i że w dalszym ciągu będzie funkcjonowało.

OBRADY SENATU

PARYŻ, 30.6. Posiedzenie Senatu rozpoczęło się o godz. 9 rano. Minister Bonnet złożył projekt ustawy, przyjęty przez Izbę Deputowanych, przyznający wyjątkowe pełnomocnictwa dla zapewnienia odbudowy finansowej. Składając ten projekt minister domagał się natychmiastowej nad nim dyskusji. Senat odesłał projekt do komisji finansowej, która zwołana została na godz. 9.30, po czym posiedzenie odroczone do godz. 15.

PARYŻ, 30.6. Komisja finansowa senatu uchwaliła 20 głosami przeciwko 3 przy 12 wstrzymujących się od głosowania projekt ustawy o pełnomocnictwach dla rządu, uchwalony przez Izbę Deputowanych.

PARYŻ, 30.6. Posiedzenie komisji finansowej senatu trwało ponad 2 godziny. Expose ministra Bonnet, który nie ukrywał powagi sytuacji finansowej wywarło na członkach komisji głębokie wrażenie. „Inflacja dewaluacja nowe podatki — oświadczył min. Bonnet — oto kombinacja przed którą nie mogę się uchylić“. Sprawozdawca senator Abel Gaudy zwrócił się do senatu o uchwalenie pełnomocnictw, przy czym wy-

10 milionów kredytu

PARYŻ, 30.6. (tel. wł.) W wyniku głosowania senat uchwalił pełnomocnictwa dla rządu Chautemps'a 167 głosami przeciw 88.

Pierwszym zarządzeniem rządu po uzyskaniu pełnomocnictw jest nowa

konwencja między rządem a Bankiem Francji, przyznająca rządowi 10 miliardów nowego kredytu bezprocentowego.

W ten sposób rząd otrzyma płynną gotówkę na najbliższe płatności.

Ostry zatarg sowiecko-japoński

Kanonierki sowieckie napadły na wojska japońskie

MOSKWA, 30.6. Dnia 29 czerwca ambasador japoński Szigemitsu odwiedził Litwinowa i zwrócił jego uwagę na naprężoną sytuację, powstałą dokoła niektórych wysp na Amurze, które za niem rządu japońskiego, powinny być uważane za należące do Mandżukuo.

Ukrzanie się na tych wyspach patroli sowieckich oraz kanonierek w ich pobliżu zmusiło t. zw. dowództwo armii kwantuńskiej do wysłania tam sił zbrojnych, w wyniku czego mogą powstać komplikacje.

Litwinow wyjaśnił ambasadorowi, że według traktatu w Aigun z roku 1858 i traktatu pekińskiego z r. 1860 ziemie położone na lewym brzegu Amuru należą do państwa rosyjskiego, a ziemie położone na prawym brzegu Amuru aż do ujścia Ussuri należą do państwa chińskiego. Wyspy nie są wspomniane w tych traktatach, lecz zaznaczone jest że linia graniczna jest ustalona i oznaczona linią czerwoną na mapie dołączonej do traktatu.

Litwinow okazał ambasadorowi tę mapę, proponując, by przekonał się on, iż linia czerwona przechodzi na południe od wysp. Ambasador jednak uchylił się od tego. Następnie Litwinow zaznaczył, że w okresie zawierania traktatów w Aigun i Pekinie rzeka Szenal przechodziła na południe od wysp. Nawet gdyby rzeka od tego czasu zmieniła swój bieg, to nie oznacza to, by i wyspy przeszły automatycznie do Man czurii i okoliczność ta może być jedynie przedmiotem rozmów dyplomatycznych.

Zdaniem rządu sowieckiego z punktu widzenia prawnego, wyspy te nigdy nie należały do Mandżurii.

Miejscowe władze graniczne, kierując się istniejącymi traktatami i mapami, miały oczywiście pełne prawo wysłać na wyspy patroli.

Litwinow przypomniał, że już od dłuższego czasu rząd sowiecki stara się uzyskać zgodę rządu japońskiego na powołanie komisji granicznej dla zbadania powstałych konfliktów, jak również dla ponownego wytyczenia granicy.

Gdyby rząd japoński wyraził zgodę i komisje zaczęłyby funkcjonować, to Japonia mogłaby przedstawić swe uwagi w związku ze zmianą biegu Amuru. Litwinow zaproponował ambasadorowi odwołanie z wysp przez obie strony sił zbrojnych, jak również kanonierek, znajdujących się w pobliżu, by można było kontynuować następnie rokowania dyplomatyczne na temat wysp w atmosferze bardziej spokojnej.

Szigemitsu obiecał przelać tę propozycję swemu rządowi i dowództwu armii kwantuńskiej.

Jest rzeczą zrozumiałą, że obie strony wydadzą wszelkie niezbędne zarządzenia, aby sytuacja przez jakiegokolwiek nieoczekiwane działania nie uległa komplikacji.

29 bm. po południu odbyła się ponowna konferencja ambasadora japońskiego z Litwinowem, który oświadczył że rząd sowiecki wycofuje wojska z wysp oraz wydaje rozkaz, odwołujący skoncentrowane oddziały wojskowe w pobliżu tych wysp. Litwinow wyraził przekonanie, że rząd japoński poczyni również analogiczne kroki dla odprężenia sytuacji.

Rzecznik japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że rząd japoński pójdzie na rękę rządowi sowieckiemu w kierunku, wskazanym przez Litwinowa.

STARCIE NA AMURZE

TOKIO, 30.6. Dowództwo armii kwantuńskiej komunikuje, że trzy kanonierki sowieckie ostrzeliwały na południe od wyspy Sennufa na Amurze oddział wojsk japońskich pełniących służbę po granicą. Żołnierze japońscy odpowiedzieli ogniem.

Jedna kanonierka została zatopiona, druga poważnie uszkodzona, trzecia zaś zmuszona do ucieczki.

Minister spraw zagranicznych Mandżukuo złożył na ręce sowieckiego konsula generalnego w Charbinie energiczny protest przeciwko napaści sowieckiej, nalegając, aby Sowiety wydały skuteczne zarządzenie, celem niedopuszczenia do zaostrzenia sytuacji powstałej w rezultacie dzisiejszego napadu kanonierek na wojska japońskie.

Cała prowincja baskijska w rękach powstańców

BILBAO, 30.6. Korespondent Havasa donosi, iż mimo niepogody i oplakanego stanu w jakim wojska rządowe pozostawiały drogi, powstańcy posuwają się w dalszym ciągu naprzód.

Kolumna idąca z Arcinieja wzdłuż drogi prowadzącej z tej miejscowości na południe przekroczyła drogę Valmaseda - Villasana, zagrażając w ten sposób miastu Valmaseda.

Po postępach dnia wczorajszego, prowincja Baskijska znajduje się niemal w całości w rękach powstańców. Opor wojsk rządowych, podobnie jak w dniach poprzednich, był bardzo słaby.

BOGATA ZDOBYCZ

SALAMANKA, 30.6. Ogłoszona została lista zdobytego ostatnio przez wojska powstańcze rządowego materiału wojennego. Lista ta obejmuje jedynie materiał zdobyty dotychczas przeważnie na froncie baskijskim: 220 dział, 276 granatów, 671 karabinów maszynowych, 553 ręczne karabiny maszynowe, 38.000 karabinów piechoty, 8.900 karabinów kawaleryjskich, 120 tys. bomb i granatów lotniczych, 47.000 granatów, 17 milionów naboju karabinowych, 25 ozogów rosyjskich, 123 samochody pancerne różnych typów, liczba czołgów obejmuje tylko ozogów będące w dobrym stanie.

Zjazd międzynarodówki Zw. Zawod. obraduje w Warszawie

WARSZAWA, 30.6. W gmachu kolejarzy przy ul. Czerwonego Krzyża rozpoczęły się dziś o godz. 10 rano obrady międzynarodówki związków zawodowych. Część delegatów angielskich z przewodniczącym międzynarodówki Cürinem na czele, przybyła na kongres samochodem.

Polskę reprezentują b. poseł Żuławski i Stańczyk. Jako goście znajdują się na sali obrad przedstawiciele centralnej komisji klasowych związków zawodowych oraz przedstawiciele wszystkich stronnictw socjalistycznych w Polsce.

Wczoraj obradowało Biuro międzynarodówki. Prócz spraw organizacyjnych poruszono m. in. cały szereg spraw gospodarczych i dyskutowano nad kwestią organizacji młodzieży i pracy kulturalnej. W wyniku dyskusji uchwalono zorganizowanie specjalnych referatów do spraw gospodarczych i młodzieży przy zarządach krajowych oraz referatów centralnych przy międzynarodówce związków zawodowych. Raz do roku odbywać się będą zjazdy równoległe tych referatów, celem ustalenia dalszej taktyki w tych sprawach. Na kongres przybyło około 50 dele-

gatów z Anglii, Francji, Belgii, państw bałtyckich i innych krajów Europy, z wyjątkiem Niemiec, Rosji, Włoch i Hiszpanii. Obrady są ściśle tajne. Dopuszczono na nie jedynie przedstawicieli prasy socjalistycznej.

Pułk im. Marszałka SMIGLEGO - RYDZA

WARSZAWA, 30.6. Jak słychać, 11 pułk ulanów legijonowych otrzymał zarządzeniem ministra spraw wojskowych imię Marszałka Smigłego-Rydza. Wraz ze zmianą nazwy pułku żołnierze i podoficerowie tego pułku nosić będą na mundurkach litery S. R. z budawą marszałkowską.

Równocześnie minister spraw wojskowych wprowadził zmianę w umundurowaniu oddziałów wojskowych przydzielonych do Zanku - siedziby Prezydenta Rzeczypospolitej. Żołnierze i podoficerowie, przydzieleni do tego oddziału nosić będą na mundurkach emblematy z godłem państwowym.

Nowe łodzie podwodne „SEP” i „ORZEŁ”

WARSZAWA, 30.6. Minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki nadał nazwy będącym obecnie w budowie łodziom podwodnym marynarki wojennej. Nowe jednostki naszej floty nazwane zostały „Sep” i „Orzeł”.

Litwinizacja Kłajpedy IDZIE OPORNIE

RYGA, 30.6. Z Kowna donoszą: Wal ka rządu litewskiego z akcją narodowo-niemiecką w Kłajpedzie, nie dała dotychczas żadnych pozytywnych wyników. Wobec tego powołano zostało specjalne towarzystwo litewskie, które przeprowadzi jeszcze jedną próbę litwinizacji kraju kłajpedzkiego przez otwarcie tam w tym roku 60 szkół powszechnych litewskich.

Szmagiel drogocennych kamieni

W PRZESYŁKACH LISTOWYCH

WARSZAWA, 30.6. Władze pocztowe wpadły na trop nadużyć, polegających na szmaganiu drogocennych kamieni w przesyłkach listowych. W czasie sortowania listów zagranicznych urzędnicy pocztowi zwrócili uwagę na kilka z tych listów o cięższej wadze. Przeprowadzona rewizja ujawniła w listach podejrzanych diamenty, kamienie szlachetne i inne drobne towary, od których należy się wysokie cło. Dla zapobieżenia w przyszłości tego rodzaju nadużyciom — zagraniczne przesyłki listowe, które ze względu na swoją objętość lub zewnętrzny wygląd wzbudzać będą podejrzenie, że zawierają przedmioty, podlegające cłu — będą poddawane od tej stąd stałej kontroli.

GUY DE TERAMOND.

REKINY

47)

Mimo tych pocieszających słów, pływających z ust tak doświadczonego człowieka, jakim był Dirk, Bella Hunde czuła się nieswojo aż do przyjazdu do Gdyni. Teraz, w obliczu bezkresnego Bałtyku, była dopiero wesoła i szczęśliwa.

Wkroczyła na czele gości na swój jacht, obejrzała go gruntownie, podczas gdy Dirk sprawdzał pod pokładem drogocenny ładunek.

Janusz zatelefonował Belli w ostatniej chwili przed jej wyjazdem, że właśnie został zatrzymany w Ministerstwie nie może więc razem z nią jechać do Gdyni, lecz z pewnością uła się tam następnym pociągiem.

Myslała ciągle o tym, że lada chwila zjawi się jej ukochany. Świadomość ta napędzała ją teraz szczęściem bez granic.

Podczas inspekcji jachtu, gdy kapitan Madsen przedstawił jej załogę, drgnęła nagle i zdawało się, jakby jakiś

cień zasnuwał jej szczęście.

Pośród ośmiu marynarzy, których Mad sen zaangażował, dostrzegła barczystego mężczyznę o potwornie zmasakrowanej twarzy, który jakby starał się ukryć za innymi. Nie rozumiała, jak można było na tym wytwornym jachcie tolerować tak ohydny postać! W zniekształconej twarzy marynarza tylko oczy pozostały ludzkie i właśnie te oczy były teraz w niej utkwione i patrzyły błędnym wzrokiem.

Bella Hunde poczuła się strasznie nie-szczęśliwa. Miała wrażenie, że jakiś potworne wspomnienie przeszłości zakrada się do jej duszy.

Po chwili otrząsnęła się z wrażenia. Czyżby oszalała? Przecież po raz pierwszy w życiu widzi tego marynarza, który teraz już zresztą spuścił wzrok ku ziemi.

Dziwny, niewytłumaczony niepokój nie opuścił jej jednak, a cała dotychczasowa radość została zniweczona.

Marzyła właśnie o swej miłości, oparta o burtę, gdy zauważyła na moło zbliżającego się Janusza. Nie miał z sobą walizki, był w mundurze, a nie w kostiumie podróżnym. Cóż to mogło znaczyć?

Przechyliła się przez burtę i przyjaźnie skinęła ręką.

Mimo, że był jeszcze daleko, spostrzegła na jego obliczu wyraz smutku i zaskłopotania, który zrodził w jej sercu nagle podejrzenie.

— Drogi panie kapitanie, bądź pan pozdrowiony na „Arabelli”! — krzyknęła w parę minut później, podążając na przywitanie Janusza, który wchodził na pokład.

— Niestety, księżniczko, przychodzę jedynie pożegnać się. Otrzymałem rozkaz służbowego wyjazdu do Finlandii. Absolutnie nie mogłem wykręcić się od tego i podczas gdy pani będzie płynęła na cudnej „Arabelli”, ja idę tę samą drogą na kontrtorpedowcu „Generale Dąbrowskim”.

Janusz miał wysłuchać wyrazów ubolewania hrabiego Homarasa i księcia Ernacha.

Dirk kręcący się w pobliżu, rzucił na

kapitana gniewne spojrzenie, zastanawiając się nad tym, kto mógł zniweczyć tak precyzyjnie skonstruowany plan.

Gdy wreszcie znaleźli się sam na sam. Bella zapytała ukochanego, nie panując dłużej nad nerwami:

— W jaki sposób mogli ci wpakować ten rozkaz, o którym przedtem wcale nie wiedziałeś? Gdybyś mnie kochał, odrzuciłbyś tę misję!

Widząc bolesne zdziwienie narzeczonego, zrozumiała, że poszła za daleko. Po chwili więc dodała placzliwym głosem:

— Jestem okropnie rozczarowana... Tak bardzo cieszyłam się na tę wspólną naszą podróż! Chciałabym teraz zrezygnować z tej wyprawy, wrócić do Warszawy... albo do mego kraju...

— Bello! — szepnął Janusz, który pochwycił jej ręce i okrywał je namiętymi pocałunkami. — Nie utrudniaj mi spełnienia obowiązku! I tak mam serce rozdarte... Nie mogłem odmówić, bo musiałbym podać się do dymisji, a wtedy sama potępiłabyś mnie, prawda!? A teraz cóż, jedziemy oboje do Finlandii... Gdy tylko spełnię misję, będę wolny. Spotkamy się w Helsingforsie.

WIELKA RUMUNIA

W przemówieniach toastowych Pana Prezydenta oraz króla Karola, podczas obiadu na Zamku zrealizacji się zamierzony ustęp, zapowiadający podniesienie poselstw obydwóch krajów do rangi ambasad. Jest to fakt dużego znaczenia politycznego.

Polska ustanawiająca ambasadę w Bukareszcie podkreśla niezwykłe serdeczną przyjaźń łączącą obydwie narody, a jednocześnie daje wyraz uznaniu mocarstwowego stanowiska, jakie potrafiła sobie zdobyć Rumunia pod wodzą króla Karola. Według przyjętej bowiem w dyplomacji hierarchii posiadanie ambasad przysługuje jedynie mocarstwom, względnie w wyjątkowych wypadkach jest wyrazem szczególnego znaczenia, przywiązywanego przez oba państwa do łączących je stosunków (ma to np. miejsce między Francją i Belgią). Obydwie te czynności wchodziły w grę przy przedsięwzięciu decyzji o ustanowieniu ambasady polskiej w Rumunii.

Sojusz polko-rumuński ma dla obydwóch krajów kapitalne znaczenie. Jest jednym z najistotniejszych punktów w systemie polityki zagranicznej zarówno Polski jak i Rumunii oraz posiada wielką wagę międzynarodową jako główny czynnik stabilizacji pokoju na wschodzie Europy. To znaczenie sojuszu polko-rumuńskiego wymagało podkreślenia i wypublikowania przez podniesienie przedstawicielstw dyplomatycznych obydwóch państw do godności ambasad.

Ambasada polska w Bukareszcie będzie pierwszą ambasadą w stolicy Rumunii, która zjednoczona po wojnie światowej pod berłem króla Ferdynanda — pod rządami Karola II w sposób zdecydowany wroczyła na drogę budowania swej potęgi państwowej i narodowej.

Rumunia ma wszelkie warunki, po temu, by sięgnąć do roli państwa wielkiego, do której predysponują jej położenie geograficzne między wschodem i zachodem Europy na skrzyżowaniu ważnych szlaków, jej wielkie bogactwa naturalne, dynamika narodu rumuńskiego i jego preżność demograficzna (obecnie 19 milionów) i wreszcie osoba króla Karola, który potrafi być dla swego kraju nie tylko najwyższym zwierzchnikiem i dziedzicznym monarchą, ale i prawdziwym wodzem.

Rumunia w ostatnim siedmioleciu, od czasu powrotu do kraju króla Karola, na wszystkich polach może się poszczycić wielkimi osiągnięciami. Odnosi się to przede wszystkim do siły jej armii, której król poświęcił główną swą troskę, ale także odnosi się do wewnętrznych stosunków politycznych, w których król potrafił stać się prawdziwym arbitrem i autorytetem nawet dla grup, swego czasu sprzeciwiających się jego powrotowi do kraju a które on pchnął na tory konsolidacji wewnętrznej. Zaślubną króla w tej dziedzinie jest również polityka z jego inicjatywy i pod jego kontrolą pozostające wielkie dzieło zorganizowania i wychowania całej młodzieży rumuńskiej między 11 a 19 rokiem życia.

Polityka zagraniczna Rumunii mimo nacisku rozmaitych sił obcych potrafiła utrzymać się przed wszelkimi niebezpiecznymi kombinacjami i zdobyła sobie pozycję niezależną. Rumunia nie jest dziś przedmiotem jakiegokolwiek obcej polityki, jest natomiast podmiotem polityki własnej, która kieruje się jedynie interesami rumuńskimi. Dziś Ru-

munia zaczyna już zbierać plony tej ostrożnej i trzeźwej polityki zarówno w postaci zacieśnienia sojuszu z Polską, jak i wzrostu swego znaczenia międzynarodowego.

Polska z radością patrzy na te osiągnięcia swej sojuszniczki i z prawdziwym zadowoleniem daje im wyraz podnosząc swe poselstwo w Bukareszcie do godności ambasady. (t.)

Antybrytyjska propaganda Włoch w Palestynie i Arabii

W angielskiej Izbie gmin zgłoszono pod adresem ministra Edena interpelację, domagającą się aby rząd brytyjski jak najenergiczniej wystąpił w Rzymie przeciwko antibrytyjskiej propagandzie uprawianej przez Włochy w Palestynie i Arabii. Minister Eden odpowiedział: Rząd J.K.M. ma przeciwko tej antibrytyjskiej propagandzie bardzo poważne zastrzeżenia.

Ambasador brytyjski w Rzymie na podstawie otrzymanych przeze mnie instrukcji parokrotnie czynił w tej sprawie stosowne przedstawienia, ja zaś osobiście podjąłem tę kwestię w rozmowie z ambasadorem włoskim przed dwoma tygodniami. Rad jestem, że mogę poinformować Izbę gmin, iż ton włoskich transmisji radiowych uległ ostatnio poprawie. Chętnie udzielam na tę interpelację odpowiedzi, albowiem mogę przy tej okazji podkreślić zainteresowanie, jakie sprawa ta obudziła w W. Brytanii.

Na dodatkowe zapytanie, czy nie jest sprzeczne z obyczajami międzynarodowymi, aby kraj, z którym W. Brytania jest na stopie pokojowej, podejmował tego rodzaju propagandę, minister Eden przyznał, że jego zdaniem, istotnie, wykracza to przeciwko dobrym obyczajom międzynarodowym.

Zgłoszenie tej interpelacji w Izbie gmin i sposób załatwienia jej przez ministra Edena dowodzą, że rząd brytyjski ma poważne zastrzeżenia pod adresem Włoch w tej sprawie.

„Czas” wychodzi

Dn. 29 ub. m. po kilku dniach niewychodzenia ukazał się numer „Czasu”. Przynosi następujące oświadczenie redakcji.

„W Nr. 172 naszego pisma z dnia 25 ub. m. pojawił się artykuł wstępny, który uległ konfiskacie.

„Wyrażamy głębokie ubolewanie z powodu umieszczenia tego artykułu na łamach naszego pisma”.

„Redakcja stwierdza, że stało się to pod nieobecność naczelnego redaktora pisma”.

W kołach politycznych mówią, że z zarządu wydawnictwa ustąpił p. Józef Wielowieyski, a na jego miejsce wszedł p. Franciszek Potocki, dyrektor dep. wyznani w Min. WR. i OP.

Z DNIA

STAN ZDROWIA KS. METROPOLITY SAPIEHY

I. K. C. donosi:

Chcąc zacerpnąć cisłych danych o stanie zdrowia Księcia Metropolity, zwróciliśmy się do lekarza ordynującego dr. Wysockiego, który udzielił nam następujących wyjaśnień:

Stan zapalny w obu płucach, szczególnie po stronie prawej, utrzymuje się w dalszym ciągu a i zapalenie opłucnej nie ustępuje. Dla tej przyczyny dr. Wysocki zwołał w ubiegłą sobotę konsylium, złożone jeszcze z dwu lekarzy, którzy uznali stan Księcia Metropolity za bardzo poważny. W opłucnej z prawej strony wytworzył się wysięk.

Pocieszającym jedynie jest, iż stan serca, który w pierwszych dniach choroby budził obawy, a to ze względu na dużą bardzo sińcę, uległ obecnie pewnej poprawie.

ECHA SOWIECKICH WYPADKÓW

Naczelnym publicystą „Kuriera Warszawskiego” p. B. K. nawiązując do niedawnych tragicznych wypadków w Sowieciech wyraża pogląd, iż wypadki te

muszą dawać do myślenia francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych oraz gen. Gemalinowi. Ostatecznie porozumienie francusko-rosyjskie opiera się na przypuszczeniu kooperacji obu armii, a tymczasem tu właśnie zaskoczyły opinie francuskie dwa ważne pytania. Pierwsze w jaki sposób armie rosyjskie mogłyby dotrzeć do domniemanego na Zachodzie teatru wojny? I drugie: jaką wartość przedstawia to wojsko, którego główni wodzowie są uznawani za zdrajców?

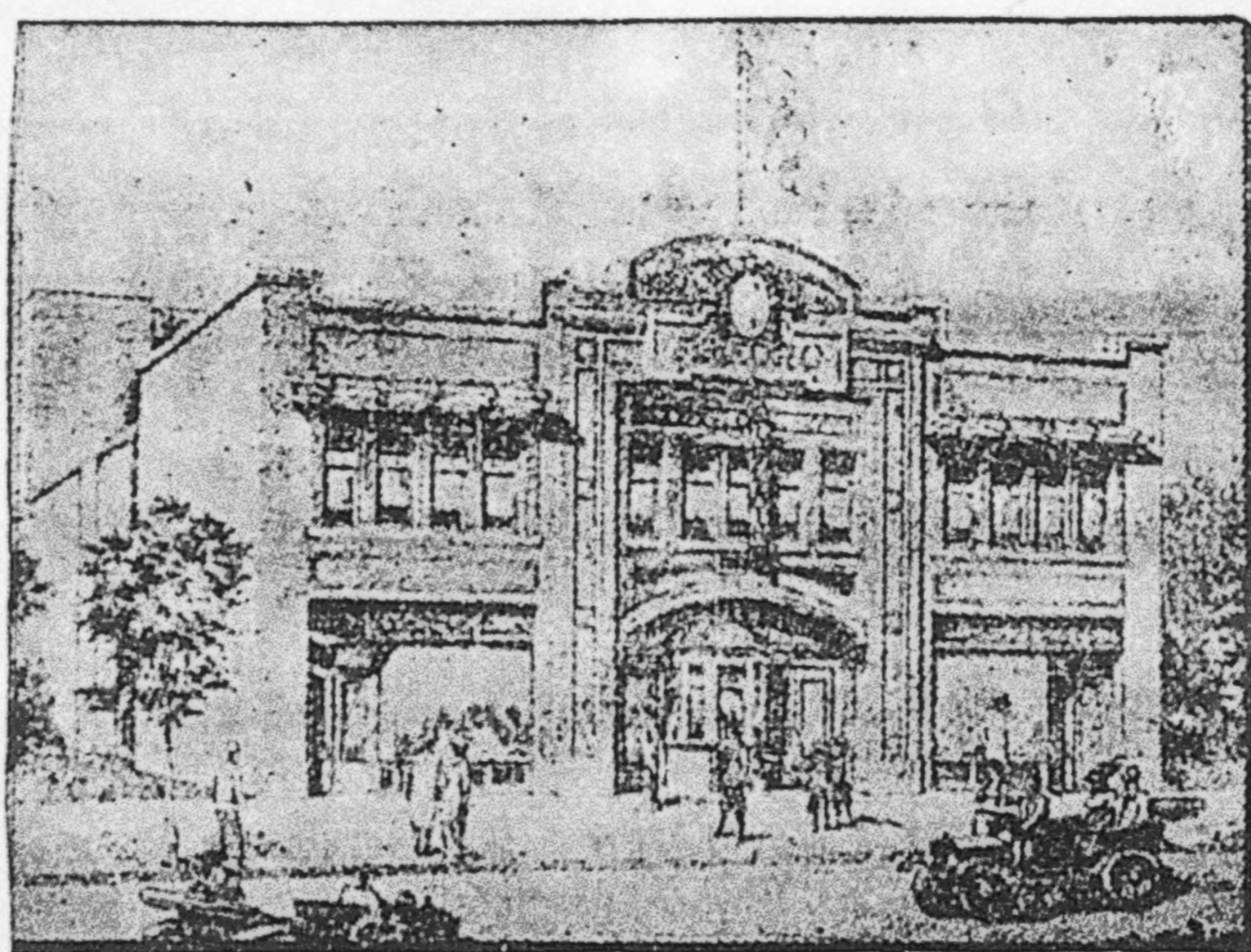
Wprawdzie bez względu na widoczne fermenty, istniejące w Rosji i rozwijające się w jej wojsku. Francuzi poważnie myślą nie myśla lekceważyć ryzykiem rosyjskiej sily militarnej, która przecież w obliczu wojny może wykazać większą, niż dawniej, sprawność i taką samą jedność.

Z drugiej strony nie podobna jednak zaprzeczyć, że Sowieci, przynajmniej na razie, pomniejszyli dzisiaj swe znaczenie w Europie. Żadna zrzeczność Litwinowa nie zaradzi fatalnym skutkom wiadomości o awanturach w armii.

Stoisko polskie

NA WYSTAWIE AMERYKANSKIEJ

Na odbywającej się w Cleveland Wystawie Wielkich Jezior, otwarte zostało stoisko polskie, w którym wystawione są eksponaty polskiej grafiki, oraz szlaki stosowne ze szczególnym uwzględnieniem wyrobów zakopiańskich. Wystawa polska urządzona została staraniem Polish Art Service w Nowym Jorku i Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej w Warszawie.



POLACY NA OBCZYŻNIE
Teatr polski im. Tadeusza Kościuszki w Detroit, wybudowany przez Stefanię i Tadeusza Eminowiczów.

P. PREZYDENT R. P. O MORZU

Przemówienie wygłoszone przez radio

W ub wtorek P. Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki wygłosił, transmitowane przez Polskie Radio przemówienie z racji odbywającego się „Tygodnia Morza”.

Przemówienie to przytaczamy w całości. „Rok rocznicie naród polski święci „Dzień Morza”. W dniu tym rok rocznicie od codziennej pracy się odrywa, by łacniejzym spojrzeniem objąć swoją nadmorską ojczyznę i niezmiernie zastrzeżenie oceanów.

One to jednoczą nas wszystkich we wspólnym dążeniu do lepszej przyszłości one łączą nas ze światem, wprowadzają na wolno, granicami nie przecięte dla wszystkich jednako dostępne szlaki.

Handel morski i przemysł, własna bandera handlowa, własna marynarka wojenna i porty, a przede wszystkim Gdynia, Gdynia, miasto studniące, port światowy, jeszcze wczoraj młoda wioska rybacka, dziś węzeł gospodarczy, trzydziesto-czteromilionowego państwa — oto sprawy, dla których rozważania skupiamy się rok rocznicie w „Dniu Morza”.

Gdy ogarniam obraz naszego dorobku morskiego, widzę nie tylko tętniące życiem wybrzeża, nie tylko ramiona linii okrętowych wyciągające do dalekich portów, słowem, nie tylko to wszystko, co wielokrotnie pomnaża materialnie naszą siłę gospodarczą, lecz widzę także objawy rodzących się w nas wartości duchowych, będących cechą ludzi morza, ludzi zahartowanych w pracy i walce z żywiołem.

Surowosc życia morskiego, zrodzona w potężnym oddechu oceanu, coraz powszechniej przyczynia się do wywołania naszej duszy narodowej z małostki i słabości.

Obchodzony co roku rocznicie w całej Polsce „Tydzień Morza” jest wyrazem nie tylko naszych uczuć ale także i przede wszystkim oborem narodowego rachunku sumienia w tej dziedzinie.

Dotychczas obnażonek tej morskiej pracy wyrażał się zawsze imponującym dorobkiem, rekordami wysiłku i pracy. Ale musimy sobie uprzytomnić, że nawet najbardziej rozwinięta marynarka

szej pracy na morzu nie będzie na miarę naszych potrzeb. Bo wielkowie są nasze zaległości i zamierzenia na wybrzeżu i na morzu — zabezpieczenia, które dzisiejsze pokolenie Polaków musi wysiłkiem nieustannym odzyskać.

Pamiętać musimy również, że niedość jest mieć własny brzeg morski i statki, że niedość prowadzić własny handel morski. Pamiętać musimy niestannie o zapewnieniu bezpieczeństwa tej polskiej pracy na wybrzeżu i na morzu. Dlatego chcemy mieć marynarkę wojenną odpowiadającą potrzebom i wielkości państwa polskiego.

Zapatrzeni w dalekie horyzonty morza winniśmy przez poznanie i ukochanie rozlicznych epuraw morskich budzić i pogłębiać w sobie pragnienia, by nasza flota powiększała się dalej corocznie nie tylko o statki handlowe, które w głąb świata swych ładowni wiozą w świat produkty naszej pracy i owoją potrzebne nam surowce — ale by statkowa flota okrętów wojennych zapewniała bezpieczeństwo tej pracy”.

„Gospodarka” sowiecka

Czasopismo sowieckie „Izwestia” za miesiąc w nr. 109 następująca notatkę: „W Peregonowskiej cukrowni (Kijowski Obwód), po ukończeniu kampanii, stwierdzono brak 75.000 cetnarów buraków cukrowych. Liczono, że w tym czasie komisja stwierdziła, że braki... uległy zepsuciu.

Dlaczego? Otóż buraki układano nie prawidłowo, a kiedy robotnicy zameldowali dyrekcji, że buraki porażają się gnij, dyrektor Ralczenko, po porozumieniu się ze starszym agronomem Dilem, narządził ukłócić buraków w sterty i postanowił przerobić te dopiero w przewidzianej kolejce. Para tym gospodarstwa pana dyrektora i jego rodziny spółka naraziła okropnie na straty w sumie 3 miliony rubli. Ona porażająca wrony do odpowiedzialności, nie wolno uważać cukrowicę na tak poważne straty, zwłaszcza w tym czasie, kiedy robotnikom także cukrowni zalega dyrekcja z wypłatą.”

Komentarz autorstwa...

LA MARGINESIE

Miesiąc lipiec

W tradycji ludowej i kościelnej

Lipiec jest miesiącem największych upałów, a zarazem największej u nas pracy na polach.

Kalendarz po staremu liczy no od św. Małgorzaty do św. Bartłomieja, a na Bartłomiej wielu pólnych gospodarzy już siew żyta zaczynało. Wogóle jest to miesiąc nagrody za całoroczny trud rolnika.

U dawnych Rzymian lipiec był piątym miesiącem z kolei i nazywał się Quintilis. Dopiero na cześć Juliusza cesarza, który urodził się w lipcu, miesiąc ten otrzymał nazwę Julius.

W dawnych Rzymian lipiec był piątym miesiącem z kolei i nazywał się Quintilis. Dopiero na cześć Juliusza cesarza, który urodził się w lipcu, miesiąc ten otrzymał nazwę Julius.

W dniu 26 lipca obchodzimy pamiątkę św. Anny, matki N. P. Marii, którą to świętą lud nasz obdarza wielką czcią i miłością.

U ludu wiejskiego miesiąc lipiec jest czasem wyteżonej pracy. Zbliżają się żniwa i rolnik od świtu do nocy zajęty jest zbieraniem plonów.

Z końcem lipca trzeba przyspieszać pracę w myśl przysłowia, że „około dnia św. Marty, że żniwami już nie żarty”. Choć na ogół jest jeszcze ciepło, mówi się jednak wszędzie, że „od świętej Hanki (26 lipca św. Anny) zimne wieczory i ranki”, co się czasem spełnia.

JESZCZE O PIĘCIOLECIO

Szkoły Muzycznej w Sosnowcu

Przed dwoma tygodniami zamieściliśmy relację z popisu wychowanków Szkoły Muzycznej im. St. Moniuszki w Sosnowcu, urządzonego z okazji pięciolecia istnienia szkoły.

Na popisie tym był również obecny p. starosta Kędziński, który zainteresował się jednym tego rodzaju placówką kulturalną w Zagłębiu.

Obecnie otrzymaliśmy fachowe uwagi na temat szkoły i uczenia uczniów, które, pomimo spóźnionego terminu, zamieszczamy.

„Tęgoroczny popis uczniów szkoły muzycznej im. St. Moniuszki w Sosnowcu zbliżył się z obchodem pięciolecia istnienia szkoły.

Zakończona w r. 1932 przez dyr. E. Horbaczewskiego w terenie na którym wszystkie poprzednio powstające uczelnie muzyczne wiodły pomyślny żywot artystyczny, także nie wydrżała długiego istnienia Brak poparcia miejscowego społeczeństwa wynikającego z małego zainteresowania dla spraw muzyki z jednej strony — z drugiej zaś blizko sąsiadujące Śląska, gdzie istnieje wysoko zorganizowane i kolonizacja muzyczne zdawały się to przypięczenie potwierdzić. Nie odstraszyły jednak te przeciwności dyr. Horbaczewskiego, który zdawał w początkach na własne tylko siły z własną sobie energią doprowadził szkołę do dotychczasowego stanu i rozwoju. Drocimy popis uczniów stał się pokazem nie tylko rocznej pracy — ale raczej obojętnym pięcioletniego doświadczenia tej uczelni.

Uczestniczyli w nim uczniowie trzech klas: klasa solowa, fortepianu i skrzypiec.

piec, od najmłodszych począwszy, aż do bardzo zaawansowanych już w swej sztuce adeptów muzyki. Nie sposób w krótkim sprawozdaniu omówić szczegółowo rodzaj talentów popierających się, ich zaawansowanie techniczne, jako też i poziomu wykonanych utworów, gdyż wszyscy bez wyjątku produkujący się, jak również bogaty program produkcji służącej by nikogo i niczego nie pominać.

Wysoki poziom wykazuje klasa fortepianu prof. Bielickiego oraz kl. seminaryjna p. Fijałkowskiej. Przedstawieni uczniowie wykazali wszystkie cechy doskonałej metody wybitnego pianisty i pedagoga, jakim jest prof. Bielicki. Cechuje ją pełny i jedyny ton, wyrazistość pasażów, umiejętność pedalizacji oraz widoczna dbałość o wdrożenie uczniów do podporządkowania techniki pianistycznej służbie wyrazu wykonywanych utworów.

Zasłużone uznanie należało się również klasie skrzypcowej prof. E. Sieji. Nawet początkujący uczniowie dali możność zorientowania się o wartości metody stosowanej w nauce przez prof. Sieję. Widąc w niej dbałość o prawidłowy rozwój techniki obu rąk, szczególnie ręki prawej (często u innych zaniedbywanej) celem wydobycia pięknego tonu oraz wyrobienia czystej intonacji. Z uczniów na wyróżnienie zasługują mały E. Sieja oraz St. Brauner, a poza tym E. Morzanka, Rubinek i Sokołowski.

Tryumf święciła tym razem klasa śpiewu dyr. Horbaczewskiej. Z uszanowaniem należy podchodzić do metody jej nauki, jak też

jej wspaniałych wyników. Wszyscy uczniowie dyr. Horbaczewskiej wykazują w mniejszym lub większym stopniu — zależnie od czasu studiów — zalety jej znakomitej szkoły. Doskonała impostacja głosu, prawidłowy oddech wyraziła dykcja obok umiejętności stopniowania dynamicznego, to główne zalety tej metody. Wszystkie dodatnie cechy wyżej wymienione widoczne są zwłaszcza u trzech uczniów pp. Stokowickiej, Woźniczki i Zysmana. Dźwięczność i giętkość głosu p. Stokowickiej, łatwość z jaką pokonuje najwyższe rejestry wróżą jej obok rzadkiego daru sugestywnego oddziaływania na słuchaczy — niewątpliwą karierę śpiewaczą. P. Woźniczka — baryton o pięknym metalicznym brzmieniu — przedstawia poważny talent rokujący wielkie nadzieje.

Pozostali wykonawcy pp. Kornarowa, Nowioki, Stokowska, Siwikowa, Strzeszewska, Porębski Zillingerowa i Chmielowska zasłużyli sobie na pełne uznanie za piękne wykonanie swych numerów popisowych. Także pielęgnowanie śpiewu i gry zespołowej świadczy chlubnie o intencji pedagogów, mających na celu rozwój poczucia muzycznego uczniów oraz rozbudzenie w nich zamiłowania do muzykowania zespołowego. Zespoły były bodajże najwartościowszym punktem programu — nie też dziwnego, że właśnie one zdobyły sobie najwyższe uznanie hojnie oklaskującej je publiczności. Akompaniament spoczywał w wytrawnych rękach dyr. Horbaczewskiej oraz p. Rudzicza.

Młodej, bo zaledwie pięcioletniej placówce życzymy dalszej i owocnej jak dotychczas pracy „pro arte”.

B. JANZA.

Na obozy wypoczynkowe w Okradzionowie

Od dzisiaj uruchomione zostają przez Ubezpieczalnię społeczną w Sosnowcu obozy wypoczynkowe dla ubezpieczonych pracowników fizycznych i ich rodzin w Okradzionowie.

Akcja obozowa w Okradzionowie — przeprowadzona będzie w pięciu dniach codziennych turnusach.

Pierwsza partia robotników w liczbie 160 wyjeżdża na obozy już dzisiaj. U-

czestnicy obozów z Sosnowca wyjeżdżają sprzed Domu społecznego, z Będzina o godz. 8 rano z placówki terytorialnej U. S., a z Dąbrowy o godz. 8.30 również z przed tamtejszej placówki terytorialnej U. S.

Kierowniczką administracyjną obozu będzie p. Helena Hamankiewiczowa, a kierownikiem kulturalno - oświatowym prof. Kazimierz Staniewicz.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

Czwartek

1

Lipiec

Przenajśw. Krwi P. Jezusa Rumolda i Teobalda. Słowiański: Bogusława. Środa wsch. 3.19, zach. 20.0. Księżyc w. 22.53, zach. 12.1

HISTORIA PODAJE:

- 1569 Zawarcie Unii Lubelskiej. 1812 Napoleon tworzy rząd tymczasowy na Litwie. 1920 Utworzenie Rady Obrony Państwa. 1926 Zmarł Jan Kasprzowicz. 1934 Bracia Adamowicze odlatują na aeroplanie przez ocean do Polski.

PRZYSŁOWIA:

Deszcz w pierwszy dzień, lub drugiego, Deszczu czterdziestodniowego Przyczyna, Stąd mokre żniwa I potem czas drogi bywa.

AFORYZMY:

Pierwszą myślą Ewy było: „Czy tylko spodobam się Adamowi?”

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Pieśń jej matki”. PALACE: „Jadzia”. EDEN: „Miłosne niespodzianki”.

Pozbawienie odznaczeń OSÓB KARANYCH SĄDOWNIE

Premier Składkowej wydał okólnik, wzywający urzędy do przedstawienia listy osób, które powinny być pozbawione orderu Polki Odrodzonej.

Do takiej kategorii należą osoby które zostały skazane sądowym wyrokiem prawomocnym, a także osoby usunięte ze służby na zasadzie dochodzeń dyscyplinarnych.

Od Nowego Roku urzędy mają prowadzić listy osób, których pozbawiono odznaczeń.

Osoby, które będą używały odznaczeń mimo zakazu, — będą ścigane sądownie.

Wygórowane ceny W WAGONACH RESTAURACYJNYCH

Rozpoczął się sezon masowych wyjazdów. Podczas dłuższej podróży, podróżni zmuszeni są niejednokrotnie korzystać z wagonów restauracyjnych. Udogodnienie to jednak zaprawione jest wielką dozą goryczy z powodu niezmiernie wygórowanych cen, pobieranych za najprostszą nawet posiłek. Ceny w wozach restauracyjnych od lat nie są zrewidowane i z tego powodu wstęp do tych wozów jest nader kosztowny. Poza tym konsumenci narzekają na niezrozumiały jadłospis, na nieświeżość potraw i t.p.

Byłby najwyższy czas aby władze kolejowe skłoniły towarzystwo eksploatacyjne wozy, do obniżenia cen.

O podwyżkę płac W ZAKŁADACH BABCOCK-ZIELENIEWSKI

Jak już donosiliśmy, w zakładach Babcock-Zieleniewski w Sosnowcu toczą się pertraktacje w sprawie zawarcia nowej umowy i podwyżki płac.

Zarząd fabryki zgadza się podwyższyć płace o 7 proc., robotnicy natomiast domagają się 11 proc. podwyżki płac. Pewne rozbieżności istnieją również na tle wysuniętych przez robotników żądań co do premii, deputatu węglowego i t.p.

W celu ostatecznego zlikwidowania zatargu ma odbyć się jeszcze jedna konferencja.

Konferencja sekretarzy Zw. W INSPEKTORACIE PRACY

Dzisiaj odbędzie się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu pod przewodnictwem inspektora Wesolowskiego okresowa konferencja sekretarzy związków zawodowych pracowników umysłowych i fizycznych z całego Zagłębia Dąbrowskiego.

Likwidacja strajku W CEGIELNI ST. URBAŃCZYKA

Jak donieśliśmy we wtorkowym numerze, w ub. poniedziałek wybuchł strajk w cegielni St. Urbańczyka w Zagórze, naskutek wymownia pracy wszystkim robotnikom z powodu braku zamówień i dużego zapasu wyprodukowanej cegły.

Wezoraj strajk został przerwany i okupujący częściowo cegielnię robotnicy opuścili ją.

Jutro odbędzie się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie zlikwidowania zatargu.

Zamach samobójczy 75-LETNIEGO STARCA

75-letni starzec Stanisław Wardęga, zamieszkały w Dąbrowie przy ulicy Szopena 20 napisał się w celu samobójczym esencji octowej.

Wardęgę przewieziono w stanie bardzo groźnym do szpitala.

Co skłoniło starca do zamachu na życie nie wiadomo.

Aresztowanie włamywaczy W BĘDZINIE I SOSNOWCU

Przed paru dniami dokonano włamania do mieszkania Bolesława Goska, urzędnika starostwa grodzkiego w Sosnowcu, skąd zabrano różne przedmioty i garderobę.

W wyniku przeprowadzonego przez policję dochodzenia ustalono, że kradzieży dokonał zawodowy włamywacz Edmund Dzieło z Będzina, którego aresztowano. Część skradzionych przedmiotów odebrano od pasera Hersza Lewkowicza z Będzina, którego również aresztowano.

Obaj aresztowani osadzeni zostali w więzieniu.

W Sosnowcu policja aresztowała znanego włamywacza Władysława Wierchowickiego, oraz jego przyjaciółkę Kazimierę Janas. Okradli oni mieszkanie Tadeusza Wizgacza w Będzinie, skąd skradli garderobę i radio.

Skradzione przedmioty odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Złodziejską parę osadzono w więzieniu.

GABINET KOSMETYCZNY „URODA”

WŁADYSŁAWY WNUKOWEJ

dyplom. kosmet.

Sosnowiec, 3-go Maja 15, tel. 62242.

STAŁE UZUPELNIANY W NAJNOWSZE ZDOBYCZE Z DZIEDZINY TECHNIKI KOSMETYCZNEJ. — Zapobiega wszelkim defektom cery. — Pielęgnuje skórę tojetokowe, konserwuje, doskonali, odświeża urodę, przedłuża jej trwanie. — Usuwa zmarszczki, wagi, prosaki, piegł. — Masaże, kąpiele twarzy, natryski tlenowe, zżuszczenie skóry najnowszym sposobem. — Elektryzacja, naświetlania lampami: „Perihel”, „Pantahellon”, „Vitalux”.

NATURALNE OPALANIE SKÓRY ZA POMOCĄ PROMIENI LAMPY „PERIHEL”. Trwale przyciemnianie brwi i rzęs — Fryzowanie rzęs — Depilacja brwi Pielęgnacja włosów — Maquillage. Porady i wskazówki.

Spadła z lipy

PODCZAS RWANIA KWIATU

26-letnia mieszkanka Wojkowic Komornych Stefania Sitko weszła na rosnącą w pobliżu domu lipę, celem nawiązania kwiatu.

W pewnej chwili złamała się gałąź i kobieta spadła na ziemię z dość znacznej wysokości, doznając poważnych obrażeń wewnętrznych.

Ofiarę wypadku, przewieziono do szpitala.

—○○—

Napadnięty dozorca BRONIŁ SIĘ NOŻEM

Przechodzący onegdaj wieczorem ulicą Szpitalną w Czeladzi dozorca domu izolacyjnego Kubis w towarzystwie swego znajomego Losienia, został napadnięty przez grupę nieznanych osobników, która obrzucała go kamieniami a następnie zaczęła bić obu, przechodniów.

Napadnięci bronili się posiadanymi przy sobie nożami, przy czym zranili niejakiego Garcarczyka.

Rannego umieszczono w szpitalu.

Policja wszczęła dochodzenie.

—○○—

Nożem w brzuch

ROZPRAWA NOŻOWA W ZAGÓRZU

W ub. wtorek przybyli do Zagorza na odpust dwaj mieszkańcy Dąbrowy: Stanisław Kular i Stanisław Ćwiek.

Na jednej z ulic doszło między nimi do zajścia, podobno na tle starych porachunków osobistych, przy czym Ćwiek zadał Kularowi cios nożem w brzuch, a następnie zranił go jeszcze dwukrotnie w piersi.

Gdy ranny upadł, Ćwiek rzucił się do ucieczki i zdołał zbiec.

Rannego przewieziono do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

Zbiegłego nożowca poszukuje policja.

—○○—

× FERIE W SĄDACH. Od 1 lipca w r. b. rozpoczną się pełne ferie w sądach. Do dnia 15 sierpnia nie będą wyznaczane większe rozprawy w wydziałach cywilnych. Ferie nie obejmują spraw ekscyzyjnych, sądów pracy i spraw karnych. Najwyższy Trybunał Administracyjny i Sąd inwalidzki będą czynne do dnia 1 września.

Ludność Sosnowca zwiększa się

W I kwartale b.r. przybyło 557 obywateli

Liczba mieszkańców Sosnowca systematycznie zwiększa się. Gdy na dzień 1 stycznia stan ludności wynosił 121.364, to już po upływie jednego kwartału zwiększył się do 121.921 osób, czyli o 557 osób.

Z ogólnej liczby 96.122 stanowili mieszkańcy chrześcijaństwo, a 25.799 żydzi.

W okresie tym zawarło 205 małżeństw chrześcijańskich i 25 żydowskie; urzędnie zamotowano 346 chrześcijan i 75

żydów; żonów: chrześcijan 65, a żydów 18.

Niewesołym objawem jest napływ żydów przyjezdnych. Gdy bowiem w pierwszym kwartale przyjechało ich 589, to wyemigrowało tylko z Zagłębia 307, czyli przybyło ich 282. Natomiast chrześcijan przyjechało w okresie tym do Sosnowca 1633, wyjechało zaś 1439, czyli przybyło ludności napływowej chrześcijańskiej 194 osoby, a więc mniej od żydów o 88.

PROGRAM RADIOWY

„DZIEŁO JEDNOŚCI I ZGODY“
SLUCHOWISKO — REPORTAŻ

Unia Lubelska — znany każdemu Polakowi moment historyczny został w sposób reportażowy ujęty przez Jerzego Ostrowskiego i Adama Ruczkę w słuchowisku p. t. „Dzieło jedności i zgody“. Autorom chodziło o odtworzenie możliwie wiernie faktu doprowadzenia do końca wielkiego dzieła zjednoczenia Polski i Litwy. Poznajemy króla Zygmunta Augusta, jako władcę mądrego, wyrozumiałego i stanowczego, który Unię zrealizował dzięki wielkiej sile moralnej.

Sluchowisko nadane będzie dnia 1 lipca o godz. 19 z Antonim Różyckim w roli króla Zygmunta Augusta. Reżyseruje Antoni Bohdziewicz.

RADIOWY KONCERT MUZYKI LEKKIEJ

Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. F. Kowalika, który wypełni ramy programu radiowego w czwartek dnia 1 lipca o godz. 20 urozmaici występ utalentowanej śpiewaczki Hanny Horskicj. Wykona ona przed mikrofonem szereg lekkich nastrojowych piosenek.

JANINA HUPERTOWA I TADEUSZ LIFAN PRZED MIKROFONEM

W czwartek dnia 1 lipca o godz. 22.00 nadaje Polskie Radio koncert solistów, w którym wezmą udział: wybitna śpiewaczka Janina Hupertowa i znany wiolonczelista Tadeusz Lifan. Artyści wykonują utwory kompozytorów polskich i obcych, w tym kompozyce Samanowskiego, Klechowskiej, Moniuszki, Niewiadomskiego i innych. Akompaniuje profesor L. Urstein.

CZWARTEK 1 LIPCA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna 6.03 Muzyka ludowa 6.18 Główny koncert 6.38 Muzyka 11.30 „Król Karol II w drodze powrotnej do Rumunii“ — Transmisja z uroczystego pożegnania na dworcu w Krakowie 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.20 życie kulturalne Śląska 12.25 Orkiestra rozrywkowa pod dyr. Bronisława Ngujewskiego 13.00 Koncert żywych 13.15 To było kiedyś bardzo modne (płyty) 15.30 Bogusław Geczy i Alfred Campoli — dwie orkiestry (płyty) 15.43 Wiadomości giełdowe 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 „Bajki Kiplinga“ — recytuje dla dzieci Marjusz Muszyński 16.15 Chór pracowników kolejowych „Sirena“ we Lwowie 16.45 „Dzień witaminowy“ — gawęda — wygl. dr. Zofia Wojciechowska 17.00 Odpust i kienmasz w Budstawiu — regionalna transmisja (Wilno) 17.30 Popularny koncert w wyk. Orkiestry P. R. 17.50 Poradnik sportowy 18.00 „Przez śląskie okno“ — szkic literacki prof. Alfreda Jesionowskiego 18.15 „Stuchamy sensu filmowego“ — audycja z płyt w opracowaniu Zdzisława Kunstmana i Jerzego Sulikowskiego 18.45 Wiadomości sportowe lokalne 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: sluchowisko oryginalne Jerzego Ostrowskiego i Adama Ruczki p. t. „Dzieło jedności i zgody“ W rocznicę Unii Lubelskiej) 19.40 Pogadanka aktualna 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Koncert muzyki lekkiej w wyk. Ork. Rozgł. Poznańskiej pod dyr. F. Kowalika i Hanny Horskicj — piosenki 20.55 Wiadomości rolnicze 21.00 Muzyka taneczna w wyk. Ork. Rozgł. Poznańskiej pod dyr. F. Kowalika 21.45 „Ostatnie zwycięstwo“ — fragment z powieści Antoniego Ferdynanda Ossendowskiego — recytuje Antoni Piękarzki 22.00 Koncert solistów Wykonawcy: Janina Hupertowa — m-spor. Tadeusz Lifan — wiolonczela.

JAK I KIEDY

stemplować zapalniczki

Numer 48 „Dziennika Ustaw“ z dn. 30 czerwca br. przynosi rozporządzenie ministra skarbu o wykonaniu dekretu Prezydenta Rzplitej z 14 stycznia 1936 w sprawie zmiany ustawy o monopolu zapalczanym.

Rozporządzenie ministra skarbu obniża opłatę monopolową od zapalniczek na 1 zł. od jednej zapalniczki kieszeniowej i 3 zł. od jednej zapalniczki ściennnej i stołowej. Podatek od zapalniczek ze złota i srebra obniża rozporządzenie na 5 zł. od sztuki.

Na dowód uiszczenia opłaty monopolowej lub opłaty od zapalniczek, przywożonych przez podróżnych na osobisty użytek zza granicy i z obszaru Wolnego Miasta Gdańska, od chwili wejścia w życie nowego rozporządzenia będzie wydany kwit, który w ciągu miesiąca od daty wystawienia będzie zastępował znaczek podatkowy na przywiezionej zapalniczce.

W ciągu tego miesiąca należy zapalniczkę wraz z kwitem zgłosić do urzędu skarbowego akcyz i monopolów państwowych, celem zapatrzenia jej w znaczek podatkowy. Urząd zatrzymuje

kwit, wydany przy przywozie zapalniczek, na obszar Rzplitej.

Osoby posiadające zapalniczki na osobisty użytek, nie zaopatrzone dotąd w znaczek podatkowy, powinny zgłosić się w kasie urzędu skarbowego w ciągu 3 miesięcy od wejścia w życie rozporządzenia, celem opatrzenia zapalniczki stemplem.

Od obowiązku uiszczenia opłaty monopolowej wolni są ci posiadacze zapalniczek nie zaopatrzonych w znaczek podatkowy, którzy przywieźli je zza granicy, lub obszaru W. M. Gdańska przed dniem wejścia w życie rozporządzenia i posiadają kwit na uiszczenie od tych zapalniczek przypadającej należności skarbowej. Jednakże i w tych wypadkach należy zgłosić zapalniczki wraz z kwitem w kasie skarbowej do zaopatrzenia znaczkiem.

Każła osoba może zgłosić do zaopatrzenia w znaczek podatkowy jedną tylko zapalniczkę, przeznaczoną na własny użytek.

Nowe rozporządzenie wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

Awantura w Będzinie

Nieprawdziwe pogłoski

Wczoraj około godz. 8 wieczorem w bramie domu nr. 45 przy ulicy Kollataja w Będzinie wywiązała awantura między dozorcą domowym Janem Ożógami i jego synem Bolesławem, a kelnerelem Kafką Lewkowiczem (Jasna 4). Awantura zamieniła się w bójkę w której wzięli również udział inni współwyznawcy Lewkowicza.

W wyniku bójki zostali pobici obaj Ożógowie oraz Lewkowicz, których zamieszono w szpitalu powiatowym. Na miejscu bójki zaczęło gromadzić się wiele osób. Przybyła policja usunęła wszystkich.

W związku z bójką między Ożógami a Lewkowiczem rozszły się pogłoski o demolowaniu sklepów żydowskich w Będzinie i Czeladzi.

Jak sprawdziliśmy, pogłoski te okazały się nieprawdziwe, bowiem nie doszło nigdzie do żadnych zajść.

Dwa ciosy siekierą w głowę

zadał mąż żonie

Wczoraj około godziny 10 rano mieszkańcy domu nr. 57 przy ulicy Górnośląskiej w Zawierciu, zaalarmowani zostali głośnym wzywaniem pomocy — przez 25-letnią Mariannę Sikorową.

Jak się okazało, między Sikorami wywiązała sprzeczka, na niustalonym dotychczas tle, podczas której mąż Sikorowej, Antoni chwycił siekierę i zadał

nią żonie dwa ciosy w głowę.

Ciężko ranną Sikorową przewieziono do szpitala, Sikora zaś został aresztowany przez policję i przekazany do dyspozycji władz sądowych.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, co było przyczyną tragedii małżeńskiej Sikorów.

Zabójstwo na szosie

Tragiczny epilog bójki furmanów

W listopadzie ub. roku przejeżdżały pod wsią Kozłów (powiat Olkuski) — dwie furmanki, których właściciele mieli z sobą od dawna porachunki osobiste.

Na jednej z nich jechał Leopold Kubiczek, a na drugiej 24-letni Piotr Ports, 23-letni Władysław Chyla, 25-letni Stanisław Falfus, Tadeusz Bagiński i Kazimierz Gawron, wszyscy ze Strze mierzyc.

Między furmanami wywiązała kłótnia, która rychło przemieniła się w krwawą

bójkę. Kubiczek został ciężko pobity orczykiem, tak, że po przewiezieniu go do szpitala po dwóch dniach zmarł.

Wszyscy biorący udział w bójce stanęli wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, oskarżeni o branie udziału w bójce, której wynikiem było zabójstwo.

Sąd skazał Portsa na 5 lat więzienia Chylę na 5 lat, Falfusa na 3 lata, a Bagińskiego i Gawrona uniewinnił.

Przebieg od BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIĘBIENIU
GRYPY I KATARZE

SPORT

Strzelania sportowe

ŻENSKICH SŁUŻB POŻARNICZYCH

Zgodnie z planem działalności na rok 1937-38, dla żeńskich służb pożarniczych straży pożarnych powiatu Będzińskiego, Będziński oddział powiatowy Związku straży pożarnych R. P. organizuje dnia 9 lipca r.b., na placu ćwiczeń ochotniczej straży pożarnej w Wojkowicach Komornych, jednostkowe i zespołowe zawody strzeleckie o mistrzostwo strażackie w z. s. p. oraz oddział strzelecki.

Strzelanie rozpocznie się o godzinie 9 rano i odbędzie się z karabinku sportowego, kaliber 22, o przyrządach celowniczych otwartych, fabrykacji polskiej, odległość 50 metrów, z postawy regulaminowej leżącej bez podpórki, do tarczy 20 x 14 cm. (olimpijki), przy ilości strzałów 20 liczonych plus trzy próbną, przed pierwszą serią do oddzielnej tarczy. Cenna w-g osiągniętych punktów, możliwych do uzyskania 200.

W powyższych zawodach mają prawo wziąć udział:

- 1) wszystkie drużyny żeńskich służb pożarniczych, które osiągnęły ponad 40 punktów, podczas tegorocznych zawodów, przeprowadzonych przez oddział Powiatowy w Będzinie, pod kierunkiem st. instr. Nikodemka Kalkowskiego,
- 2) wszystkie żeńskie służby pożarnicze, których straża nie zorganizowały u siebie zawodów eliminacyjnych, delegując jednak tylko po trzy drużyny z każdej z. s. p. według własnego zaawansowania.

Niezależnie od powyższych strzelają dla z. s. p. komendantki, ich zastępczyni i trzy zwyciężczynie, które na zawodach w dniu 9 lipca zajęły trzy pierwsze miejsca, mogą wziąć udział w strzelaniach powiatowych, które odbędą się w Sosnowcu, na strzelnicy straży pożarnej Zakładów Włókienniczych H. Dietel, dnia 12 września br.



W NEGLIŻU — A PRZECIEŻ UBRANA

Moda lansuje obecnie kimono w fasonie plaszczyzowym bez jalcichkolwiek wybrzków, materiałem jest wierzby w żywe kolory, sam dla siebie już dość dekoracyjny

Uroczystość dziesięcioletniej pracy

KPH. w Niemcach k. Kazimierza

Wesoło rano słoneczne. W dziesięcioklatki piersi harcerek i harcerzy zabito mocniej serce: Oto dzisiaj jubileusz Tych, którzy nie szczędzą pracy ni ofiar — były jeno potrzeby drużyn zapokoić.

Zaroiły się okoliczne drogi i ścieżki szły wdzięczne zastępy z dziękowaniem do przyjaciół, z dziękowaniem za trud.

Wyciąga się długi smur mundurów harcerek i harcerzy w stronę kościoła w Porąbce. Górnioza orkiestra gra radosnego marsza.

Wszyscy czują, że dziś — to wielkie święto kazimierzowskiego terenu. Idzie harcerstwo prosić Boga o błogosławieństwo dla przyjaciół idą przyjaciół dziękować za obfity dorobek. Razem idą.

Kościół wypełnił się po brzegi harcerekami, harcerzami i przyjaciółmi harcerskimi. Ciężarowe kazanie wygłosił ks. proboszcz Grzywak, w którym omówił poszczególne punkty prawa harcerskiego, podając, że wszystkie są zgodne z ideą Chrystusową. W szczególności podkreślił, że harcerze są i będą prawi w stosunku do wiary kościoła, narodu i wszystkich bliźnich.

Po nabożeństwie barwne kolumny harcerzy przeszły pochodem z kościoła na Kazimierz. Pochód otwierała orkiestra kilkadziesiąt osób z grona przyjaciół w komplecie, władze gminne z wójtem na czele, przedstawiciele komendy Chorągwi i inni.

Na Kazimierzu przed artystycznie i pomysłowo przez harcerzy udekorowaną trybuną, na której zajęły miejsce

poziwy sztandarowe poszczególne drużyny oraz władze harcerskie KPH. oraz gminne — przeddefilowały wszystkie drużyny żeńskie i męskie oraz gromady zachowe. Harcerze i harcarki w uroczystym szyku, gromady zachowe na wesoło wtańcały i podskakiwały.

Miejscowe społeczeństwo miało sposobność stwierdzić rozwój harcerstwa na tutejszym terenie, że dzięki opiece i pomocy miejscowych przyjaciół harc. rozwija się i przedstawia zawsze zwaną, karną, a przede wszystkim po-

godną gromadę.

Po defiladzie przemarszerowały drużyny na plac 11 Listopada, gdzie wysłuchali okolicznościowych przemówień inż. W. Górki, przewodniczącego KPH delegata Kom. Chor. hm. Śmigielskie- go oraz hufcowego płm. Kupczare.

Odegraniem hymnu narodowego, wśród entuzjastycznych okrzyków harc- cerskich Ista oficjalna część uroczy- stości zakończono.

Po południu odbyła się zabawa par- kowa i taneczna.

„Równajmy krok --- Rzeczypospolita na nas patrzy”

(OGNIŚKO HUFców HARCERSKICH W SOSNOWCU W DN. 26-VI-37)

O godz. 19.30. wyciągnięty dwusze- reg harcerzy hufców sosnowieckich stanął na wale odejmającym płasz- czynę ćwiczebną stadionu policyjnego — gotów do rozpoczęcia ogniska, mającego zakończyć rok szkolny.

W centrum boiska widocznym jest stożek ułożonego drzewa, obok którego rozkwaterowały się reprezentacje dru- żyn żeńskich, a więc: 3, 5, 6 i 9 druż. harcerek oraz „cztery promysły” „Sło- necznej drużyny”.

Starszyzna żeńska uosabia hufcowa, drużyna H. Zarodówna.

Krag zapelnia się gośćmi. Po chwili przybywa na stadion p. starosta Kę- dzierski, który po odebraniu raportu wita hufce harcerskim pozdrowieniem: — Czujcie, harcercze!

— Czujcie! Szczęść Boże! — brzmi odpowiedź.

Kolejnie przybywają prezes obwodu inspektor Luchawiec, dyr. Kłos, przed- stawiciele wojska, policji i związku harcerzy z czasów walk o niepodle- głość.

Ognisko strzela w górę płomieniem, z płomieniem wyszła nuta pieśni tę- sknej:

O rycerzach od kresowych stanic,
O obrońcach naszych polskich granic...

Dyrygentem ogniskowym jest płm. Leon Ziółka, trzymający w ręku sym-

boliczną warzuchiew dyrygentką. On to szybko i sprawnie improwizuje po- gnam widowiskowy i repertuar śpie- waczy. Gdzieś wyłowione 25 kregu wędrują na fonum mile i wesołe obrazki. Słyszymy „Ode do repety”, wiemy sosnowieckiego Stroncia, podziwiamy niezrównany dialog „Pam Dłutko i Ska”.

Dobrze wypadła śpiew poszczegól- nych drużyn, szczególnie brzmi do- brze w 90-tee, 4-moa, i 42-iej. Około godz. 21-iej harcmistrz R. Korek zawią- zuje gawędę aktualną. Charakterysty- cując tegoroczną pracę i marsz hufców sosnowieckich, mówi o dużej życzli- wości społeczeństwa o opiece władz.

Kieruje myśl zgromadzonych ku wło- darczowi województwa dr Wład. Dzia- doszowi, na którego cześć wznosi z o- kazyjmi imieniem okrzyki, podchwycony trzykrotnie przez zebranych.

Do ogniska przystępuje ks. kapelan hufców. Słychać krótką modlitwę za duszę Wielkiego Marszałka i poległych za Polskę harcerzy.

Jest już noc. Cicha, ciepła czerwo- wa noc. W środku Sosnowca, przy do- palającym się ognisku harcerskim wie- luset zebranych przedstawicieli róż- nych sfer i odłamów wyciąga zgodnie ramię w zwyczaj masztu, gdzie ma szczęście znak ziemi ojczystej kołysze:

— Cześć sztandarowi! Rzeczypo- spolitej!

Kronika harcerska

NA OBOZY PODHARCISTRZOWSKIE HARCERSKIE PRZYJĘCI SA DRUHOWIE: Szymon Antoni, HO — 7 ZDH, Ścieśko Dyonizy, HO — 7 ZDH, Gwiazda Franciszek, HO 7 ZDH, Sroka Kazimierz — ów — 68 ZDH, Królak Władysław, HO — 89 ZDH, Bieńko Stanisław, ów — 89 ZDH, Musiałek, ów 28 ZDH, Wiśniewski Władysław, Madej Józef HO — 75 ZDH, Wolcendorff St., HO — 8 ZDH, Cwiertnia Adam, ów — 47 ZDH, Labaś Adam, ów — 57 ZDH, Woźniak Wil- stor, ów. — 88 ZDH, Marchewicz Jan, HO 88 ZDH, Stachera Henryk, HO, Kubiński Ed- ward, HO, Strojny Stefan — Częstochowa, Sobok Stanisław, HR — 91, Strzelecki Jan, ów 2 ZDH, Jedrosz Stanisław, ów. 2 ZDH, Sajdak Jerzy, ów — 2 ZDH, Uczkiewicz Zdzisław, ów, Horzela Stefan, HO — 77 ZDH, Grudziński Zbigniew, HO. Z powodu małej ilości zgłoszeń na I turnus odbędą się tylko jeden obóz w czasie od 5.VIII — 24.VIII 1937 r.

BOGATO ZAPOWADA SIĘ TEGOROCZ- NA AKCJA LETNIA CHORĄGWI ZAGŁĘ- BOWSKIEJ. Trzy kursy podharcistrzow- skie, kursy namiestników zachowych i dla zastępowych, kilkadziesiąt obozów drużyn, kursy żeglarskie i wyprawy wodne.

Poza tym udział reprezentacji Chorągwi w wyprawie na Jamboore do Holandii i obje- cie przez instruktorów zagłębiowskiego kor- pusy stanowisk kierowniczych w wielu kolo- niach dla dzieci z kraju i zagranicy mowi, że lato tegoroczne dla Chorągwi wielkie boga- ctwo przygody, wiąże nowym lafcuchem tę- żyzmy fizycznej i duchowej.

MIANOWANIA NZHP. Druh naczelnik ZHP zamianował harcmistrzami nastep. pod- harcistrzów: Stanisława Kopańskiego, Szwarczaka Czesława i Tyja Józefa; stopień podharcistrza otrzymali: Mielanach Zbigniew i Urszka Lucjan; działaczem h. został mianowany Zydaczewski Stefan. Z okazji otrzy- mania stopnia ślemy instruktorom - zagłę- biakom najlepsze życzenia.

OSTRZEŻENIE. Skautowe Biuro Mię- dzynarodowe w Londynie zawiadamia: pan i pani Hansen Wildross odbywają podróż na nowerach z Kopenhagi do Siamu, podając się za skautów. Obozy te nie są skautami, stąd też należy ich traktować jako zwykłych oszu- stów.

OGNIŚKO HARC. W 64 W SOSNOWCU. Drużyny harcerskie szkoły nr. 7 w Sosnowcu uczęszczały na uroczystości roku szkolnego o- gnisko, przy którym odbyły się popisy za- stępowych. W ognisku wzięli liczny udział ro- dzenie harcerzy oraz kierownik szkoły p. Ba- radziński.

„DWUDZIESTKA” PLYNIE KU WODOM NAROCZY. Pluton żeglarski 20 ZDH z Da- rowy Górniozy organizuje w ramach akcji letniej wyprawę wodną ku Naroczy. W wy- pływie tej biorą także udział jeden z naj- barwiejszych lubianych przez harcerzy profes- ów.

Zegnaj miścisko!

W dniu wyjazdu Wiecznych Słonecz- nych Tulaczy i kursu zastępowych sos- nowieckich do Kasinki:

Plecaki, jak ogromne garby dromaderów... potężne „kiche” koców wierzchem przytro- czone.

Błyszcza szelmowskie ślepia i iby pogolone... Ostatni miasto pot wyciska z nas, jak z serów.

Ostatni raz podeszwy bruk miejski nam pali, wciągamy bohatersko woń hałd... dymów czady, oto zew gór potężnie przytacza nas z dali!... oto szepeć, kusząc nas, potoków kaskady...

Pieron. Szturm do przedziałów. Namioty. Stolnica... Gorączka! Konduktora wywoły zgiełk studzą. Z gdakaniem kół... skowyttem, chwianiem na zwrotnicach

mkniemy. A z okien cudów pejzaże nas ludzą. Za nami mam przestrogi... pyły... duszność... żary...

chłód klas szkolnych: kominów szarych cmen- tarzysko.

Przed nami tysiąc przygód, skautowe „wa- gary”...

Hejda!! Na skwarny lipiec zegnaj nam, mię- scisko! „Tarzan”.

wręczając zuchom po próbie gwiazd... Odczytanie rozkazu, w którym słychać życzenia dla harcerzy rozjeżdżających się na wakacje i podziękowanie rodzi- com i zarządowi KPH — kończy tę miłą sercu uroczystość.

Napewno ją będą długo pamiętać har- cerze którzy w liczbie 20 (drużyna li- czy 45 harcerzy) otrzymali nagrody za b. dobre postępy w nauce, będzie ją pa- miętał Henio Winter, który wziął nią nagrodę od drużyny, jako że nie opu- ścił przez cały rok ani jednej zbiórki.

Szcześliwy zarząd tego koła, że mógł 59-tej dać subwencję obozową w su- mie 400 zł. I może dlatego w przed- dzień rozstania zapalono dłońmi człon- ków zarządu ks. kapelana i p. kierow- nika szkoły ognisko, płonął pieśnią i jasno. Może to było ognisko wdzięcz- ności...

Bowiem 59 wyjechała w dniu 30-VI o godz. 5.40 na wczasy letnie do Tym- borku, a ileż szczęścia miała się w ser- cu harcerza jadącego na obóz!..

Zdobywcy i „szum”

Z ŻYCIA 48 ZDH. W ZAGÓRZU

Cały rok panowała cisza; niczym niezamę- cony spokój działał usypiająco. Na harc- erskim szlaku było pusto i dziwnie niesamowi- cie Zagórze odzywało się od widoku harc- erskiego munduru i radosnego pogwaru ma- szeryjnej drużyny harcerskiej.

I długo byłoby tak, gdyby nie „Karlusy”. Dziwny ten naród zamieszkuje lasy zagórskie. Wzrostu małego, budowie ciała przypominają- cą naszych 15-letnich chłopców, o unysio- wości nie odbiegającej też daleko w mądrę i doskonale lata dojrzałego człowieka, czynili ludnym i wesołym las, wśród którego dzielnie wyprawiali harce. A wśród ich wielki wódz „Dukarł”. Od jednej prawdy do drugiej, od jednej mądrości do innej i w wielkim miłowa- niu wzajemnym pedzili ciągle naprzód. Poz- nawali wszystko, cały las był dla ich cieka- wych oczu otwartym. Było ich 15 głów.

„Gle... Sprzykrzyło im się widać ciągle mieszkanie wśród azikiego lasu zdala od sie- dzib ludzkich i widoku innych twarzy. Zate- sknili za towarzystwem. Poczuli w sobie wiel- ką tęsknotę braterstwa i wielką chęć zaraze- nia innych swymi myślami i sposobem zajęć. Zechcieli być zdobywcami. Ogłosili wielką wojnę, a wszystko działa im się dobrze.

Dnia 15 kwietnia 1937 r. zdobyli wspaniałą siedzibę — izbę wraz z obrzymiami boga- ctwami, przechowywanymi starannie w sta- rej szafie przez ostatnich członków z wiel- kiego, ale podupadłego plemienia, który się wolał imieniem „48”.

Dnia 3 maja tego roku już w triumfalnym pochodzie przez ulice Zagórze szeregą zaw- jowanych. Nie było to zwykłe istoty, ale w stosunku do karlusów istnie olbrzymi. Cho- ciaż mieniali się „Starymi lisami” czyli ma- drymi, szli posłusznie za wodzem Karlusów. Było ich 15. A wszystkie ludność Zagórze dzi- wiała się temu wiele, i kiwała ze zdumienia mądrymi głowami.

Była to najważniejsza rozgrywka. Dalsze wypadki pędzą szybko.

W tym samym tygodniu włączyli do swego grona gromadę wesołych, sprytnych ale na- der ciekawych zuchów, którzy przez swą zbytnią ciekawość wpadli w sprytnie zasta- wione sieci. Połów obfity — 25.

Ostatnią za byczą byli odważni ale zuchwa- ki i ciągle się buntujący „Orlikowie”, którzy jednak dziś w dość miłej zgodzie zasiedzą w liczbie 28 przy jednym stole wraz z Karlu- sami, Starymi lisami i Zuchami, słuchając uważnie staro- go wodza „Dukarła”.

Polska Organizacja Patrolowa (materiały do tajnego skautingu)

Przeglądając akta skautowe byłej 14 druż. skautowej im. Walerjana Łukaszińskiego na Pogoni, a obecnie 25 Z. D. H., znalazłem kil- ka dokumentów o tajnych organizacjach skau- towych z 1918 r.

Dzisiaj z raportu L. 12 skierowanego do Komendy Okręgu IX a w Sosnowcu z datą: Sie- lec 11. IV. 1918 r. — znalazłem taką notatkę o trójnej organizacji skautowej pod nazwą: polska organizacja patrolowa. Oto co donosi komendant 14 druż. dh. Antonowicz o tej or- ganizacji „Melduję posłusznie: 1 w dniu 17 IV. na ćwiczeniach skautowych po przepro- wadzeniu badań stwierdziłem istnienie 2-ch organizacji

a) „polska organizacja patrolowa”, której ko- mendantem jest były skaut 14-tej drużyny Janozor Kazimierz. Ludzie należący do niego są: Skaut Marian, Komornicki Ma- rian, Noga Bolesław, Gadomski Mieczy-

ślaw (szkoła p. Dudy), Jaros Stanisław, Katusz Kazimierz w Szkole p. Dudy, Szkap ze szkoły p. Szkapu.

b) „kościuszkowska organizacja skautowa” tworzą której jest Mazar, szeregowiec II drużyny s. inż. Józefa Pomiatowskiego. I dalej dokument przytacza różne fakta o K. O. S., które podam w innym artykule po- święconym jeszcze Kościuszkowskiej Or- ganizacji Skautowej (a są tam bardzo cieka- we rzeczy). Co do polskiej Organizacji Patrolowej to mimo poszukiwań, nie mog- łem nic więcej o niej się dowiedzieć z akt skautowych. O członkach tej organizacji też nic nie dowiedziałem się więcej. O jed- nym tylko z pośród nich o Komornickim Marianie w dalszych aktach b. 14 druż. skaut. znalazłem notatkę, że zdobył trze- ci stopień i był nawet zastępowym.

J. P. Płonka.

W kwaterze „Wesołego Słonia” na Wawelu Zakończenie roku szkolnego w 59 zagł.

Tradycyjnym zwyczajem 59 zagł. u- dała się o godz. 19 do kościoła, skąd po modlitwie powróciła na plac szkolny, gdzie wyznaczony służbowi przygo- towali drzewo na ognisko, obstawiając szerokość kół ławkami i łazienkami przy- gotowanymi dla gości.

Punktualnie o godz. 20 wyniesiono

uroczystość ma dziesięć sztandar i przystąpiono do rozpalenia ogniska. Rozpoczynają się popisy, które zebra- na w liczbie 400 osób publiczność go- raco oklaskuje.

W pewnej chwili, po części zuchow- wej, do gromady „Wawelaków” zbliża się „Wesoły Słoń”, płm. K. Sozański,



KRONIKA ZAWIERCIA

„Tydzień Morza” W ZAWIERCIU

Program uroczystości w Zawierciu był następujący: w ub. poniedziałek o godz. 7 wiecz. z boiska TAZ wyruszył pochód miejscowych organizacji na czele z orkiestrą do parku miejskiego. Poza organizacjami i nie licznie przybyłą publicznością z powodu wysokich cen wstępu do parku (50 gr.) przybyli również przedstawiciele władz z p. starostą Trznadlem i prezydentem Kowalskim. Okrężnościowe przemówienie wygłosił p. mgr. St. Malanowicz, po czym nastąpiło podniesienie i bandery, odegranie hymnu narodowego i zaciągnięcie warty. Z kolei nastąpiły produkcje muzyczno-wokalne Tow. śpiewaczego „Lira” pod kier. p. K. Czaplę i artystów krakowskich oraz orkiestry straży miejskiej. Na zakończenie puszczano ognie sztuczne.

W ub. wtorek o godz. 10 rano w kościele parafialnym odprawione zostało nabożeństwo, na które przybyli organizacje, władze miejscowe i liczni wierni. O godz. 15 odbyły się zawody pływackie i kajakowe z nagrodami na sta wie fabrycznym TAZ.

× **OSZCZĘDNOŚCI I ZMIANY W TAZ.** Od 1 lipca br. w TAZ. zapowiedziano zmiany i oszczędności. Został zlikwidowany wydział kontroli, a dotychczasowy kierownik wydziału i gospodarz domów fabrycznych, p. Al. Gajewski został zredukowany. Również poszedł na emeryturę wyższy urzędnik p. W. Wołoszyński. Według pogłosek, w TAZ ma ją zająć dalsze zmiany.

× **ODPUST W ZAWIERCIU.** W ub. wtorek odbył się w Zawierciu doroczny odpust, na który przybyło wiele ludzi z pobliskich wiosek. Pomimo niepogody odpust w Zawierciu wypadł imponująco. Charakterystycznym jest, że w br. nie było ani jednego straganu żydowskiego, gdy w innych latach były one bardzo liczne.

× **BURZA NAD ZAWIERCIEM.** W ub. wtorek przeszła nad Zawierciem i okolicą burza z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi.

× **REMONT ULICY ŻABIEJ.** Z przyjemnością stwierdzamy, że apel nasz do zarządu miasta o doprowadzenie do porządku ulicy Żabiej odniósł pożądany skutek. Oto w ostatnich dniach przystąpiono do gruntownego remontu ulicy Żabiej ku wielkiemu zadowoleniu mieszkańców.

× **POWIATOWY ZJAZD DELEGATÓW KÓLEK ROLNICZYCH.** W ub. wtorek odbył się w Zawierciu walny do roczny zjazd delegatów Kolek rolniczych z całego powiatu Zawierciańskiego. Obrady zjazdu odbywały się w gmachu starostwa. Na otwarcie zjazdu — przybył p. starosta E. Trznadel, który wygłosił przemówienie. Udział w zjeździe był liczny.

× **KRADZIEŻE PRĄDU.** W ostatnich tygodniach na wokandy miejscowego sądu grodzkiego było kilka spraw z oskarżenia z art. 257 k.k. o kradzież prądu. W jednej sprawie abonent Władysław Gajek, (Towarowa 24) pobierał prąd z pominięciem ogranicznika; wyrok 6 miesięcy więzienia. Tem sam wyrok spotkał Powazkę Lucjana (Zabia 14) który opłacając za jedną żarówkę 40 w. za pomocą manipulacji przy ograniczniku oświetlał sobie luksusowo warsztat stolarski. W trzeciej wreszcie

sprawie za nielegalny pobór prądu drogą fałszowania wskazań licznika, właściciele warsztatu stolarskiego przy ul.

Porębskiej 20, Werner Władysław i Klimek Stanisław skazani zostali na resztę po 6 miesięcy bez zawieszania.

Kronika olkuska

Święto Morza

Ubiegła niedziela w Olkuszu minęła pod znakiem uroczystości Święta Morza. Zgodnie z programem w ub. poniedziałek odbył się capstrzyk i przemówienie ze specjalnie wybudowanej latarni morskiej w rynku prof. Rysia. Wieczorem zabawa towarzyska w lasku p. Bobrzeckiego.

We wtorek po uroczystym nabożeństwie w kościele, przemówienie na rynku wygłosił dr. Lapiński, po czym odbyła się defilada, odebrana przez p. starostę Brzostyńskiego i in.

W dniu Święta Morza sprzedawany był znaczek na FOM.

Wieczorem oświetlono latarnię morską. Sprawiała ona efektowny widok dopóki nocna burza nie zdarła obicia pa pierowego. Naogół pomysł z wybudowaniem kosztownej reklamy nie zbyt szczęśliwy.

Dziwne postępowanie

NAUCZYCIELA SZKOŁY POWSZ.

Od jednego z naszych czytelników z Olkusza otrzymaliśmy następujące pismo:

„Pomimo wniesienia w swoim czasie opłaty za świadectwo, do tej pory mój syn, uczeń klasy I-a szkoły powszechnej nr. 1 w Olkuszu, nie otrzymał stopni.

Moje interwencje w kierownictwie szkoły nie odniosły skutku, bowiem pie

niądze wziął wychowawca tej szkoły p. P. i świadectw nie ma gotowych.

Jak się okazuje, wychowawca ten, lekceważąc swoje obowiązki, nie wydał świadectw nie tylko mnie, ale i około stu rodzicom, mającym dzieci w klasie I-a i kl. V-a.

Rozgorczyłem wszystkich rodziców jest wielkie i co najboleśniej, że wszyscy są bezradni, gdyż żadne interwencje rodziców nie pomagają.”

Wyrazić należy co najmniej zdziwienie, że odpowiednie władze szkolne tolerują tego rodzaju stosunki. (Red.)

Smierć robotnika

POD ZWAŁAMI PIASKU

W czasie wydobywania piasku w Podlesicach, gm. Kroczyce, (Olkuskie), został przysypany w dniu 28 ub. m. mieszkaniec Podlesic, Jan Kinarski, robotnik.

Po wydobyciu Konarski zaraz zmarł wskutek niebezpiecznych obrażeń.

× **NOWE WŁADZE FEDERACJI P. Z. O. O.** W dniu 28 ub. m. odbyło się w Olkuszu walne zebranie Federacji Polsk. Zw. Obr. Ojczyzny, na którym m. in. zostały wybrane nowe władze Związku, mianowicie: pp. Fr. Zbieg — prezes, St. Kotowicz — I wiceprezes, adw. A. Ziółkowski — II wiceprezes, adw. Bachtig — sekretarz i K. Kowalski — skarbnik. Na zebraniu przewodniczył p. St. Kotowicz.

ŻYCIE GOSPODARCZE

40.523 pojazdy tylko mechaniczne w Polsce

Ogłoszone ostatnio dane statystyczne o ilości pojazdów mechanicznych, zarejestrowanych na 1 czerwca 1957 r., stwierdzają dalszy wzrost ilości; samochodów i motocykli w porównaniu ze stanem na 1 stycznia 1957 r. W ciągu 5 miesięcy rb ilość ogólna pojazdów mechanicznych wzrosła z 37.468 sztuk na 40.523, w tym ilość wszystkich samochodów z 27.426 na 29.539, ilość motocykli z 8.898 na 9.809.

Z pośród samochodów ilość osobowych wzrosła z 15.885 na 17.505, ciężarowych z 5.545 na 5.896, autobusów z 1.543 na 1.603, taksówek z 4.453 na 4.529 oraz samochodów specjalnych z 1.144 na 1.175.

Jeżeli porównać stan ilościowy pojazdów mechanicznych z 1 czerwca rb. ze stanem najniższym na 1 marca 1956 r., a więc datą rozpoczęcia planowej akcji poparcia rozwoju

motoryzacji kraju, to przyrost ilości pojazdów mechanicznych tym bardziej się uwidacznia. W dniu 1.III.56 r. było bowiem 33.173 pojazdów mechanicznych, przyrost więc wynosi 7.350 sztuk.

Liczba istotnie nowych (t.j. poraz pierwszy w Polsce dopuszczonych do ruchu) samochodów i motocykli wyniosła w ciągu maja r. b. 1068 sztuk, a więc jest szczytową w rb., gdyż w kwietniu wozów takich przybyło 1034, w marcu 582, w lutym 296, a w styczniu 271.

Analizując liczbę 1068 wszystkich wozów, zarejestrowanych w miesiącu maju rb., stwierdzić należy, że składa się na nią 792 samochody, 271 motocykli i 5 pojazdów specjalnych. Pośród 792 nowych samochodów przybyło: 574 osobowych prywatnych, 20 taksówek, 59 autobusów i 140 ciężarowych.

Ogółem w r. b. przybyło 3251 sztuk nowych technicznie pojazdów.

Kronika gospodarcza

WYWÓZ RAKÓW. W związku z rozpoczęciem normalnego sezonu eksportowego, wywóz raków z Polski wzrósł w maju dość poważnie i kierowany był przede wszystkim do Francji, Belgii, Niemiec i Austrii.

Mimo stosunkowo niskich cen towaru, eksporterzy odczuwali konkurencję towaru szwedzkiego i rumuńskiego. Kraje te dostarczają bowiem na rynek zachodnio-europejskie towaru wyborowej jakości po cenach zbliżonych do cen raków polskich. Pomimo to jednak eksporterzy nasi zdolali się utrzymać na rynkach zagranicznych, a to dzięki starym stosunkom handlowym, oraz sprzyjającej organizacji sprzedaży, polegającej na docieraniu na wet do drobnego sprzedawcy.

ZWYKŁA CEN FUTER NA RYNKACH ŚWIATOWYCH. Donoszą z Londynu, że w ciągu pierwszego półrocza br. na światowych rynkach futerzanych dał się zauważyć stały wzrost cen. Zwłaszcza futra amerykańskie, jak też europejskie osiągnęły dużą awyżkę. Przyczyną tego jest spadek zapasów światowych, co przypisać należy wzmożonej konsumpcji. Tegoroczne wiosenne aukcje futerzane w Londynie przyniosły wydatny wzrost cen karakulów, bobrów, lisów niebieskich, czerwonych i srebrnych, oraz wyder. Ceny nurków i groźności, które w tym roku w Stanach Zjednoczonych i Anglii (tutaj specjalnie w związku z uroczystościami komercyjnymi) były bardzo favorowazne, utrzymują się nadal na dotychczasowym bardzo wysokim poziomie.

POWAŻNY WZROST ZAMÓWIEŃ SOWIECKICH W ANGLII. Donoszą z Londynu, że Rosja Sowiecka udzieliła przemysłowcom angielskim w maju zamówień na blisko 1 milion funtów sterlingów. W ciągu pierwszych 5-ciu miesięcy r. b. zamówienia wzrosły 4

miliony w odpowiednim okresie poprzedniego roku. Oznacza to wzrost w stosunku do ubiegłego roku o ca 140 proc.

RUMUŃSKO-POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE. Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego postanowiło zorganizować Rumuńsko-Polskie Towarzystwo Handlowe z siedzibą w Bukareszcie, z kapitałem akcyjnym minimum 5 milionów lei. Towarzystwo to będzie miało za zadanie przeprowadzenie wymiany towarowej między Polską a Rumunią. Akcjonariuszami Towarzystwa poza Polskim Towarzystwem Handlu Kompensacyjnego, mają być zainteresowane sfery gospodarcze obydwu krajów.

Maski w aptekach

Szwajcaria stała się ostatnio widowiską antybiotywną kampanią jaka jest prowadzona na rzecz pogotowia gazowego. We wszystkich szkołach raz w tygodniu odbywa się lekcja obrony przed odygazowej i przeciwołotniczej. W biurach i warształach zatrudniających ponad 50 osób odbywają się systematyczne wykłady na temat przyszłej wojny i techniki bojowej.

Apteki szwajcarskie wprowadziły stałą sprzedaż maszek tak samo, jak sprzedaż specyfików i lekarstw. Wobec licznych zamówień jakie napływają ze strony zamożniejszej ludności szwajcarskiej, aptekarze postanowili zażądać większej prowizji od sprzedawanych maszek.

Z CAŁEJ POLSKI

AUTOBUS W CUKIERNI

W Warszawie wydarzył się wypadek który mógł spowodować nieobliczalne następstwa. Oto autobus miejski przy skręcaniu z placu Marsz. Piłsudskiego w ul. Wierzbową, rozbijając szybę wjechał do cukierni Lardelli'ego. Na szczęście oberżo się bez większych wypadków, a zostali ranni tylko trzech pasażerowie, których odwieziono do szpitala

ŚLUB JULIUSZA OSTERWY Z BRATANICĄ KS. METR. SAPIEHY

W Szymanowie odbył się ślub znakomitego artysty scen polskich Juliusza Osterwy z ks. Matyldą Sapieżanką, naj młodszą córką śp. ks. Pawła Sapięhy i Marii ks. Sapięha z domu księżniczki węgierskiej Windsgrätz. Ks. Matylda bratanica metropolity krakowskiego uzyskała tytuł magistra filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przez pewien czas zajmowała się dziennikarstwem, pisując reportaże. Ślubu udzielił nowożeńcom ks. dr. Michalski z Krakowa. W kościele obecna była jedynie najbliższa rodzina nowożeńców.

PRZEDTEM DO PALESTYNY TERAZ DO AMERYKI

Wielkie poruszenie w kołach żydowskich wywołała wiadomość, że przywódca frontu młodzieżowego adw. Rip pel organizuje raid motocyklowy do Ameryki. Adw. W. Rippel wstawił się niedawno organizacją „marszu do Palestyny”, który jak wiadomo zakończył się w Pyrach. Obecny raid wyruszyć ma z Warszawy w dn. 18 lipca. Jak zapewnia adw. Rippel weźmie w nim udział 100 motocykli. Motocykliści mają nosić mundury khaki, o których legalizację czynione są obecnie zabiegi w M. S. wewn. Raid zatrzymywac się będzie we wszystkich krajach europejskich dla doręczenia żydom za granicą symbolicznego pisma od żydów z Polski.

315.000 ZŁ. NA KOLONIE DLA UBEZPIECZONYCH W U. S.

Przy większych ośrodkach przemysłowych, 38 ubezpieczalni społecznych w różnych częściach Polski organizuje kolonie leczniczo - wypoczynkowe dla ubezpieczonych. ZUS. na cel powyższy przeznaczył 315.000 złotych.

W SZKOLE ZMUSZANO DZIECI DO MODLENIA SIĘ PO ŻYDOWSKU

Przed sądem w Lipnie toczył się proces przeciw p. Balcerkowi, który w kwietniu rb. wystąpił na zebraniu Koła rodzicielskiego pod adresem kierownictwa miejscowej szkoły z zarzutem, iż toleruje, jako wychowawczynię klasy 5-tej, nauczycielkę żydówkę, Federmannównę. Nauczycielka ta nakazywała dzieciom katolickim — stanowiącym większość w szkole — modlić się według formułek mojżeszowych, podczas zaś świąt żydowskich dzieci katolickie zajęć szkolnych nie miały, a krzyż — przez nie zawieszony w klasie był zdejmowany podczas nauki religii żydowskiej. Zarzutom tym zaprzeczył kierownik szkoły, p. Winnicki, który następnie wytoczył proces karny. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych za którymi tłoczyły się tłumy publiczności, zarówno chrześcijańskiej, jak i żydowskiej. W wyniku rozprawy sąd ogłosił wyrok, umiawniający p. Balcerka, podkreślając, że p. Balcerka zarzuty swoje udowodnił.

TYLKO 400...

Wobec zmniejszonego przydziału certyfikatów dla Polski, wychództwo do Palestyny ulegnie dalszemu ograniczeniu. W lipcu przewidziany jest wyjazd dwóch partii emigrantów. W dniach 5 i 19 lipca odjadą transporty emigrantów po 200 osób.

KONFISKATA KSIĄŻKI SOWIECKIEJ O POLSKIM LOTNICTWIE

Sąd okręgowy w Warszawie zatwierdził konfiskatę książki wyższego urzędnika komisariatu dla spraw lotnictwa ZSRR, Władimirowa o polskim lotnictwie. Książka ta wycofana została ze sprzedaży z wszystkich księgarni.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

w myśl § 82 ustawy, zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości, obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane z publicznej licytacji, w Sosnowcu i Zawierciu w dn. 13 września 1937 r., o godz. 11 z rana przed Notariuszem Romanem Pruszyńskim, lub jego zastępcą w Wydziale Hipotecznym w Sosnowcu, mianowicie:

W SOSNOWCU: przy ul. 1-go Maja, rep. hip. N. 1383. Suma nieumorzonej pożyczki T-wa wynosi Zł. 2059.84. Suma zaległości w ratach od pożyczki T-wa wynosi Zł. 298.95. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 3750. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 375.

przy ul. 1-go Maja, rep. hip. Nr. 181. Suma nieumorzonej pożyczki wynosi Zł. 1235.90. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 2250. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 225. Suma zaległości w ratach wynosi Zł. 207. gr. 61.

przy ul. Prostej, rep. hip. Nr. 2002. Suma nieumorzonej pożyczki wynosi Zł. 14550. Suma zaległości w ratach wynosi Zł. 800 gr. 24. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 21825. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 2182. gr. 50.

przy ul. Kowalskiej, rep. hip. Nr. 944. Suma nieumorzonej pożyczki T-wa wynosi Zł. 9392 gr. 86. Zaległość w ratach wynosi Zł. 1645 gr. 18. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 17100. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 1710.

przy ul. Tylnej rep. hip. Nr. 1201. Nieumorzona pożyczka wynosi Zł. 1359 gr. 49. Zaległość w ratach wynosi Zł. 232. gr. 98. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 2475. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 247. gr. 50.

przy ul. 3-go Maja, rep. hip. Nr. 3. Nieumorzona pożyczka wynosi Zł. 6426. gr. 71. Zaległość w ratach — Zł. 588 gr. 93. Licytacja rozpocznie się od sumy 11700. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 1170.

przy ul. Wspólnej, rep. hip. Nr. 59. Nieumorzona pożyczka T-wa wynosi Zł. 19692 gr. 08. Zaległość w ratach — Zł. 2564 gr. 28. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 35850. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 3585.

W ZAWIERCIU: przy ul. Weneckiej, rep. hip. Nr. 93⁴⁹. Nieumorzona pożyczka wynosi Zł. 12550. Zaległość w ratach — Zł. 1041. gr. 38. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 18825. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 1882 gr. 50.

przy ul. Piłsudskiego, rep. hip. Nr. 40⁶². Nieumorzona pożyczka wynosi Zł. 37400. Zaległość w ratach — Zł. 4481. gr. 85. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 56100. Wadium określone zostało na Zł. 5610.

W BĘDZINIE: w dniu 14 września 1937 r. o godz. 11 z rana przed Notariuszem Wacławem Kowalczyńskim, lub jego zastępcą, w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie, a mianowicie:

przy ul. Sączewskiego, rep. hip. N. 710. Suma nieumorzonej pożyczki T-wa wynosi Zł. 18991 gr. 74. Zaległość w ratach Zł. 2747 gr. 61. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 34575. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 3457 gr. 50.

przy ul. Mostowej, rep. hip. N. 58. Nieumorzona pożyczka wynosi Zł. 823 gr. 94. Zaległość w ratach — Zł. 114 gr. 94. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 1500. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 150.

przy ul. Kółkaj, rep. hip. N. 384. Nieumorzona pożyczka T-wa wynosi Zł. 14212.90. Zaległość w ratach — Zł. 2216 gr. 12. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 25875. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 2587 gr. 50.

przy ul. Kółkaj, rep. hip. N. 422. Nieumorzona pożyczka wynosi Zł. 15860. Zaległość w ratach — Zł. 2277 gr. 52. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 28875. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 2887. gr. 50.

przy ul. Małachowskiego, rep. hip. N. 167. Nieumorzona pożyczka T-wa wynosi Zł. 184529 gr. 14. Zaległość w ratach — Zł. 18637 gr. 72. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 202875. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 20287 gr. 50.

przy ul. Zawodzie (Czeladzkiej), rep. hip. N. 48. Nieumorzona pożyczka T-wa wynosi Zł. 5849 gr. 95. Zaległość w ratach — Zł. 579. gr. 81. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 10650. Wadium do licytacji — Zł. 1065.

przy ul. Małachowskiego, rep. hip. N. 260. Nieumorzona pożyczka T-wa wynosi Zł. 14542 gr. 47. Zaległość w ratach — Zł. 1511 gr. 49. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 26475. Wadium określone zostało na Zł. 2647. gr. 50.

przy ul. Prez. Mościckiego, rep. hip. N. 505. Nieumorzona pożyczka T-wa wynosi Zł. 40000. Zaległość w ratach Zł. 4267. gr. 55. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 60000. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 6000.

przy ul. Kółkaj, rep. hip. N. 83. Nieumorzona pożyczka T-wa wynosi Zł. 120000. Zaległości w ratach — Zł. 16903. Licytacja rozpocznie się od sumy Zł. 180000. Wadium do licytacji określone zostało na Zł. 18000.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do właściwych ksiąg hipotecznych i mogą być przeglądane w biurze Dyrekcji T-wa lub w kancelarii hipotecznej. Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

Jednocześnie Dyrekcja T-wa, stosownie do § 81 ustawy, zawiadamia Marię Szonert z domu Szol, mającą obrane zamieszkanie prawne w Lublinie przy ul. Niecałej 9, Stefanę Franciszka Szol, mającą obrane w hipotece prawne zamieszkanie we wsi Nastumie, pow. Ciechanowski, gub. Płocka i Ruchłę Gabłką z domu Minc, mającą obrane zamieszkanie prawne w Krakowie, przy ul. Zwierzynieckiej 25, a których prawa są zabezpieczone na hipotekach nieruchomości w Sosnowcu, rep. hip. N. 59 i rep. hip. N. 3, o sprzedaży tych nieruchomości, w terminie, miejscu i na warunkach powyżej ogłoszonych.

Przy odnawianiu i renowacji mieszkania nie należy zapominać o doprowadzeniu do porządku instalacji elektrycznej, a zwłaszcza o dorobieniu brakujących gniazd wtykowych, aby można było bez przeszkód korzystać z aparatów elektrycznych gospodarstwa domowego.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
w Zagłębiu Dąbrowskim, S. A.

CHROMOWANIE

NIKLOWANIE, MIEDZIOWANIE, MOSIĘZENIE, CYNKOWANIE, SREBRZENIE i ZŁOCENIE.

Odnawianie nakryć stołowych
FABRYKA 2939

GALANTERII METALOWEJ
„GALMET“

Sosnowiec,
Piłsudskiego-Przejazd 3 telefon 61-546

KINO „E D E N“

Nowoczesne małżeństwo na fali niezwykłych nieporozumień

MIŁOSNE NIESPODZIANKI

w rol. gł. **NORMA SHEARER** i **ROBERT MONTGOMERY**

Początek I seansu o godz. 17.30
w niedzielę o godz. 15.30.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAZ

RESTAURACJĘ dobrze prosperującą, wyjeżdżającą, sprzedam tanio. Czeladź, Bytomska 51. 2973

PLAC koło Ratusza w Sosnowcu sprzedam. Strokowski — Sosnowiec, telefon 61-557. 2873

NA LETNISKO i obozy poleca: plecaki, menażki, manierki, pantofle, czapki i spodnie lniane, pilki siatkowe itp. najtaniej „Stadion“, Sosnowiec, 3 Maja 29, tel. 650-55. 2835

MEBLE

stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pożyteczne gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia

P. TOMCZYK
Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 2482

FORD JUNIOR

w dobrym stanie do sprzedania Katowice, Hurtownia skór, ul. Mieleckiego 6. 3002

Nr. sprawy U 4/36



PROSZKI „KOGUTEK“

„MIGRENO-NERVOSIN“

ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIEBIENIE BOLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.

ŻĄDAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW EN PASE I „KOGUTKIEM“
PATRZCIE — JAKIE PROSZKI WAM DAJA
GDYŻ SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA,
ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN“ Z KOGUTKIEM
SA TYLKO JEDNE
SZANSZĘ Z RYSUNKIEM KOGUTKA
PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN“ 34 tel i w TABLETKACH

POMNIKI

i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA“ — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja! 2581

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
2 i 3 pokoje, wszystkie wygody 60 i 80 zł. Nowy dom. Wiadomość u gospodarza Miła 6. 2996

Ogłoszenie

Sędzia Komisarz Upadłości Kupieckiego Związku Kredytowego spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu zgodnie z art. 161 i 162 Prawa Upadłościowego zawiadamia zainteresowanych o możliwości przeglądania ustalonej listy wierzytelności w sekretariacie Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu i złożenia tam sprzeciwu w ciągu dwóch tygodni od daty ogłoszenia

Sędzia Komisarz
Wł. Wasilewski

KURZ ULICZNY,

zawierający pył węglowy, działa szkodliwie na garderobę, niszczy ją i plami. Należy więc często i koniecznie odświeżać ją.

PRALNIA CHEMICZNA i FARBARNIA

„ZNICZ“

Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 70 1959

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ!

Najwspanialszy film **MARTY EGGERTH p. t.**
„PIESN JEJ MATKI“

to pogodna, wesoła i niewymuszona komedia o naturalnych sytuacjach komicznych. Czarująca muzyka i melodyjne piosenki w wykonaniu **MARTY EGGERTH** i najlepszego tenora holenderskiego **JOHANNESA HEESTERA**

Reżyseria Detlefa Sieracka twórcy „Ostatniego akordu“
Nadprogram: TYGODNIK P.A.T. Poc. o godz. 15.00 bil. od 25 gr.

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ!

Najweselsza komedia polska p.t.
KINO „Palace“
„JADZIA“

W rol. gł.
JADWIGA SMOSARSKA, ĆWIKLIŃSKA, ŻABCZYŃSKI, SIELAŃSKI, ZNICZ i inni

BILETY OD 25 GR.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 51954. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redakcja naczelny przyjmuje
od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Reklamów redakcja nie zwraca.

Wzrost milimetry jednołamowy: na 1-aj stronie, względnie przed tekstem 1 zł; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość asfalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdym kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy 0.20 zł po 5 g

Wydział „Kurjera Zachodniego“

BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — **DĄBROWA** Krótka 11, tel. 690.19. — **GRODZIEC**, Kiosk p. Łacmiskiego — **KIELCE**, Sienkiewicza 43
LAZY, Władysław Jaworski. — **OLKUSZ**, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — **STRZEMIĘSZYCE**, księgarnia W. Bągińskiej. — **ZAWIERCIE**, 3-go Maja 29. — **ZĄBKOWICE**, kiosk p. Krupy. — **ŻARIKI**, Fr. Cacoń. — **MYSZKÓW**, kiosk St. Jaworskiego. — **PILICA**, rynek, Jaworski. — **CZELADZ**, Wierzykowska, Słazica 27, **KAZIMIERZ** — **PORĄBK**A, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — **DRUK „KURJER ZACHODNI“** W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — **REDAKTOR ODP. HENRYK STRYDOMA**